

Stolica Bułgarii oczekuje spotkania z Polską

SOFIA (PAP) — Korespondent PAP, Maciej Pędzich, pisze:

W prawdziwie letniej scenie stolicy Bułgarii — Sofia — oczekuje oficjalnej wizyty polskiej delegacji partyjno-państwowej pod kierownictwem i sekretarzem KC PZPR, przewodniczącym Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Na głównych ulicach miasta łopocą już biało-czerwone flagi. Bułgarskie środki masowego przekazu przedstawiają wizję łączące Polskę i Bułgarię w różnych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Wizyta oczekiwana jest z szóstym zainteresowaniem przez społeczeństwo Bułgarii. Zainteresowanie to nie zostało się dzisiaj i jego przyczyną nie są wydarzenia ostateczne w Polsce. Pod Witoską zawsze traktowało się Polskę z sympatią, bowiem historia obu narodów spłótła się w dale-

kiej przeszłości i ma wiele analogii. Połączyły nas ziołowe i wspólne cele w walce narodowowyzwoleńczej; trwałe związki nas wspólne wysiłki na drodze budowy socjalizmu.

Wielu obu krajów sięgają w przeszłość daleką niż do Warchy. Ich dzień dzisiejszy wyraża się m.in. ożywioną wymianą handlową, której wartość osiągnąć ma w tym roku blisko 550 mln rubli. Ich przyszłość — to dalsze rozszerzenie powiązań specjalizacyjnych i kooperacyjnych, to udział Bułgarii w wykorzystaniu wolnego potencjału produkcyjnego naszego przemysłu, to rozwinięcie naszych usług budowlano-montażowych na terenie Bułgarii.

Te sprawy niewątpliwie o-mówione zostaną w toku spotkania Wojciecha Jaruzelskiego z Todorom Żiwkowem oraz rozmów, które prowadzić będą delegacje obu krajów. Spodziewać się można także

szerokiej wymiany poglądów na problemy międzynarodowe, w związku z tak bardzo ostatnio skomplikowaną i pogarszającą się sytuacją w świecie.

Polska delegacja partyjno-państwowa składa wizytę w kraju znanym już milionom naszych rodaków, którzy tak chętnie przyjeżdżają tu na urlop. Ale Bułgaria — to nie tylko wspaniałe plaże czarnomorskiego wybrzeża. Jest to już dziś na wschód nowoczesny kraj. Przemysł tworzy ponad 55 proc. dochodu narodowego, a główny akcent kła-

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 99 (9617)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 20 maja 1982 r.

Nakład: 120.400

A

Cena 4 zł

Po 4 miesiącach

W gospodarce naszego regionu

(Informacja własna)

Po niezłych marcowych rezultatach uzyskanych w przemyśle, wydawało się, że wreszcie „coś drgnęło” na lepsze w gospodarce naszych województw. Niestety, w kwietniu znów sytuacja uległa pogorszeniu, w większości przedsiębiorstw nastąpił głęboki spadek produkcji. Mimo pewnego wzrostu produkcji w budownictwie również na wielu budowlach notuje się opóźnienia. Główną przyczyną tego stanu rzeczy są niedobory surowców-materiałów.

Bez zasadniczych zmian kształtuje się też sytuacja w rolnictwie. Jeśli zaś chodzi o zaopatrzenie rynku to w dalszym ciągu niska jest podaż artykułów żywnościowych, a zwłaszcza towarów przemysłowych.

A oto najważniejsze dane za kwiecień zawarte w informacjach Wojewódzkich Urzędów Statystycznych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach.

BIAŁOSTOCKIE

Wartość produkcji sprzedanej przemysłu uśrednionej

wyniosła 7,524 mln złotych i była niższa o prawie 13 procent od uzyskanej w kwietniu ub. roku. W stosunku zaś do marca sprzedaż uległa zmniejszeniu aż o 11,5 proc. Największe spadki zanotowano w ZKKSUD w Starosielcach, Białostockich Zakładach Drobniczych, w sokólskim „Stalbudzie”, w białostockich „Sklejkach” w Siemiatyczkach, Zakładach Obuwia, Białostockich Fabrykach Mebli, w przemysłowym drzewnym (tartaki), w Podlaskich Zakładach Spożywczych, w Fabryce „Sposmasz-Biawar”.

W przeciwieństwie do wy-

mienionych przedsiębiorstw, wysoki przyrost produkcji sprzedanej notuje FWR „Agnella”. Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego, Cukrownia w Łapach, siemiatycki „Hortex”. Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich, Zakłady „Sposmasz” w Białymstoku i ZPDD w Hajnowce.

O około 4 procent niższa była w kwietniu od marca produkcja podstawowa w budownictwie. Od początku roku przekazano do użytku 757 mieszkań o powierzchni 39 tys. metrów kwadr., czyli mniejsze o 14 procent niż w tym samym okresie ub. roku. W rolnictwie wzrósł znacznie skup zbóż ogółem, ale plan skup z zbiorów minionego roku zrealizowany został tylko o 67 procentach. W kwietniu wzrósł także skup mleka, lecz obniżył się skup żywności rzeźnej.

Gdy chodzi o zaopatrzenie rolnictwa to w porównaniu do

ciąg dalszy na str. 2

Kierownictwo Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL u W. Jaruzelskiego

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. I sekretarz KC PZPR, premier gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przewodniczącego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL — Klementa Krzyżagórskiego, wiceprzewodniczących — Floriana Dłużaka, Zbigniewa Łakomskiego i Henryka Maziejukę oraz sekretarza generalnego — Erazma Fethkę. W spotkaniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR — Lesław Tokarski oraz rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban.

Omówiono sytuację, jaka po 13 grudnia powstała w środowisku dziennikarskim. Przedstawiciele Stowarzyszenia poinformowali gen. Wojciecha Jaruzelskiego o rozwoju SD PRL — nowej organizacji dziennikarskiej, powstałej 20 marca br. Opowiada się ona za kontynuacją procesu socjalistycznego odrodzenia życia społeczno-politycznego i gospodarczego w Polsce na platformie porozumienia narodowego, określonej przez IX Nadzwyczajny Zjazd partii i kolejne plenarne posiedzenia Komitetu Centralnego oraz dokumenty programowe stronnictw sojuszników. SD PRL deklaruje swój aktywny udział w tym procesie i traktuje ów udział jako służbę w dziele umacniania socjalizmu i naszego państwa. W działalności tej uczestniczą dziś ci wszyscy dziennikarze, którzy w swych poglądach i zachowaniach kierują się polską racją stanu i założeniami Kon-

stytucji PRL, w tym uznaniem przewodniej roli PZPR.

W rozmowie przedstawiciele tymczasowych władz SD PRL poruszyli również sprawę decyzji kadrowych w środkach masowego przekazu. Uznano je za generalnie niezbędne. Poza macierzystymi redakcjami znaleźli się również dziennikarze, których SD PRL pragnęłoby pozyskać dla realizacji swoich celów statutowych. Komisja Interwencyjna SD PRL uzyskała zmianę decyzji w stosunku do kilku osób i nadal czyni podobne starania. Tymczasowy Zarząd Główny SD PRL uważa, że należy okazać zaufanie, zwłaszcza tym młodym dziennikarzom, którzy swoją postawą wobec socjalistycznego państwa poddają obecnie pozytywnej, pozytywnej rewizji i pragnie, aby przez głębokie dyskusje i przemyslenia potrzeb kraju odnaleźli swoje miejsce w socjalistycznej

ciąg dalszy na str. 2

Nowe ceny rolne Bezprecedensowy kryzys we Wspólnym Rynku

BRUKSELA (PAP) — Korespondent PAP, Marek Fijałkowski, pisze:

Stosunki między W. Brytanią a resztą krajów EWG, skrajnie napięte już od kilku miesięcy, znalazły się w bezprecedensowym kryzysie. Może on doprowadzić do wystąpienia Brytyjczyków ze wspólnoty. W poniedziałek tuż przed północą zapadła decyzja EWG w sprawie sankcji przeciw Argentynie, oznaczająca w istocie zignorowanie żądań W. Brytanii. Włochy i Irlandia postanowiły nie stosować dalszych sankcji, stanowisko Danii pozostało na razie nieokreślone, zaś sześciu pozostałych partnerów zdobyło się na przedłużenie embarga na import z Argentyny zaledwie o tydzień.

O wiele większym szokiem dla W. Brytanii był jednak przebieg negocjacji EWG we wtorek w Brukseli. Naruszenia niekalkulacji od 18 lat (czyli, jednomyślnego podejmowania decyzji w głównych gre-

mach EWG, partnerzy przegłosowali Brytyjczyków, którzy od dłuższego czasu uzależniali swą zgodę na nowe ceny rolne od przyznania im odpowiednio dużych ulg we wplatkach do budżetu EWG.

Organy i kraje wspólnoty całym miesiącem prowadziły nieustanne dyskusje na ten temat z Brytyjczykami, przedstawiając im coraz inne propozycje kompromisu. Upór Brytyjczyków był jednak niewzruszony, a także w okresie, kiedy uwalniał w konflikt z Argentyną potrzebował bardziej, niż kiedykolwiek solidarności partnerów ze wspólnoty. Teraz niezwykle hołdnie przekonali się, że przeciągnęli strunę.

Jaki będzie koniec obecnego pęknięcia w stosunkach W. Brytanii z resztą EWG jeszcze nie można przewidzieć. Być może otrzeźwienie szokiem wyborczą łagodną reakcją, zaskakującą decyzję ministrów rolnictwa do Trybunału Sprawiedliwości EWG w Luksemburgu, i czekając na orzeczenie tej instancji. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że zaczynać będzie wojnę EWG, czym groziło w razie przegłosowania ich przez partnerów.

Falklandy — Malwiny

Możliwość zwołania Rady Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK (PAP) — Sekretarz generalny ONZ, JAVIER PEREZ DE CUELLAR, powiedział w środę rano czasu nowojorskiego, że „Do ostatecznej chwili” będzie kontynuować negocjacje na rzecz pokojowego uregulowania sporu brytyjsko-argentyńskiego o Falklandy-Malwiny. Dodaje jednak, że nie wyklucza konieczności zwołania posiedzenia rady bezpieczeństwa ONZ w środę wieczorem, bądź w czwartek.

Oświadczając, że klucz do rozwiązania sprawy znajduje się obecnie w Londynie, ponieważ rząd brytyjski otrzymał we wtorek wieczorem tekst propozycji argentyńskiej. De Cuellar nie chciał wypowiedzieć się, jaki jest obecny stan rozmów. Ograniczył się do stwierdzenia, że obraz sytuacji będzie jasniejszy w środę wieczorem czasu nowojorskiego, bądź w czwartek.

Równocześnie z doniesieniami napływającymi z ONZ o kontynuowaniu misji mediacyjnej w sprawie Falklandów-Malwin, zarówno nad La Plazą jak i Tamiami pojawia się negatywny pesymizm co do pomyślnego rozwiązania sporu.

Źródła bliźniaczo do ministra obrony, Johna Notta podają we wtorek, że brytyjski gabinet wojenny bliski jest wydania rozkazu o inwazji na archi-

pelag. Te same źródła uważają, że pomyślnie zakończona inwazja spowoduje upadek obecnej junty argentyńskiej. Oficjalnie Londyn nie wyklucza, że zostanie ona zastąpiona nowym rządem cywilnym, który kierowany narodową dumą będzie starał się jednak odzyskać wyspy ponownie. Ostateczne rozwiązanie siłowe jest w zasadzie niemożliwe. Cytowane źródła uważają, że będzie musiało dojść do rozwiązania na drodze dyplomatycznej.

W oficjalnych kołach nad Tamiami pojawia się też opinia, iż odzyskanie wysp siłą nie za-

ciąg dalszy na str. 2

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Skromniej niż zwykle

(Informacja własna)

Tegoroczne, tradycyjne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki organizowane są na terenie całego kraju bardzo skromnie. Wynika to zarówno z ograniczeń jakie niesie ze sobą stan wojenny, jak również z powodów oszczędnościowych. Tak więc zrezygnowano z uroczystych inauguracji oraz zakończeń, nie odbywają się także imprezy o zasięgu ogólnopolskim. Postanowiono wyłączenie organizować tylko te przedsięwzięcia, które zaplanowano dużo wcześniej. Nie sformułowano również tradycyjnego programu, natomiast placówki kultury — w wymiarze lokalnym — zajmują się przede wszystkim przeprowadzaniem imprez dla dzieci i młodzieży. Nie mniej jednak na terenie całego kraju odbywa się cały szereg ciekawych koncertów, konkursów, spotkań oraz innych imprez podtrzymujących — mimo wszystko — dobre tradycje Dni Kultury. Rozpoczęły się one 3 maja, zakończą natomiast z końcem miesiąca. A oto jak wygląda ich przebieg w naszym regionie

BIAŁOSTOCKIE

W woj. białostockim do tej pory odbył się cały szereg różnego typu imprez i konkursów, zarówno w miastach, jak i na terenie poszczególnych gmin. W nich to odbyły się przeglądy rejonowe śpiewaków i kapel ludowych, gawędziarzy i orkiestr wesołych. Finałem będzie dwudniowe spotkanie w Bielsku Podlaskim pod koniec miesiąca. Po raz pierwszy w swym festiwalu odbywa się w maju i będzie przebiegał pod gołym niebem. Koncert galowy natomiast uświetni wypadający wówczas Dzień Działacza Kultury.

Z innych ciekawszych imprez wymienić należy podsu-

ciąg dalszy na str. 2

Czy Jan Paweł II pojedzie do W. Brytanii?

RZYM, LONDYN (PAP) — Nadal nie ma pewności, czy papież, Jan Paweł II uda się w podróż do Wielkiej Brytanii. We wtorek papież rozmawiał z dwoma brytyjskimi arcybiskupami katolickimi przybyłymi do Rzymu w celu nakłonienia Jana Pawła II do złożenia wizyty w Wielkiej Brytanii. Jak dotychczas, nie ma oznak, aby osiągnięto w tej sprawie jakiegoś porozumienia.

Arcybiskupi, Derek Worlock z Liverpoolu i Thomas Winning z Glasgow nie skomentowali wyników rozmów z papieżem, natomiast źródła w Watykanie poinformowały, że watykański sekretarz stanu,

kardynał Agostino Casaroli kontaktował się z nuncjuszami papieskimi w Londynie, Buenos Aires i ONZ w Nowym Jorku.

Rząd pani Margaret Thatcher również zdecydował się na posunięcia, które skłoniłyby Jana Pawła II do przyjazdu do Wielkiej Brytanii mimo trwającego konfliktu na południowym Atlantyku. Ambasador Wielkiej Brytanii przy Watykanie, sir Mark Heath poinformował stronę watykańską, że rząd Zjednoczonego Królestwa ma nadzieję, że wizyta dojdzie do skutku i że jest gotów zmienić jej program jeśli papież tego sobie życzy.

Proces Krohna odbędzie się dopiero za 6 miesięcy

LIZBONA (PAP) — Człowiek, który dokonał nieudanej próby zamachu na papieża Jana Pawła II, ksiądz Juan Maria Fernandez Krohn stanie przed sądem w miejscowości Vila Nova de Ourem (147 km na północ od Lizbony) i zostanie oskarżony o próbę zabójstwa. Kola policyjne w Lizbonie podkreślają, że prawdopodobnie do procesu nie dojdzie wcześniej niż za 6

miesięcy. 90 dni to minimum dla przygotowania aktu oskarżenia, drugie 90 dni potrzebne będą dla obrońców. Krohnowi grozi kara 15–20 lat więzienia.

Agencja prasowa nadal wspomina o burzliwej przeszłości Krohna zwracając zwłaszcza uwagę na jego pobyt w Polsce w ubiegłym roku i jego kontakty z „Solidarnością”.

W. Jaruzelski przyjął W. Kulikowa

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął, przebywającego w Polsce, naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa.

W czasie spotkania, w którym uczestniczył szef sztabu generalnego Wojska Polskiego gen. broni Florian Siwicki, w przyjacielskiej atmosferze omówiono problematykę szkolenia i doskonalenia gotowości bojowej wojsk.



W Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie uczestniczą wydawcy z 19 krajów. Największym wystawcą jest ZSRR i największą firmą wydawniczą Międzynarodowa Książka, oraz CSRS i NRD. Z krajów zachodnich biorą udział wszystkie znane firmy, m.in. Oxford University Press, Gollmann, Springer-Verlag. Dominują pozycje literatury naukowej i technicznej i medycznej, ekspozycje uzupełniają książki dziecięce i wydawnictwa z dziedziny sztuki.

CAF — ZB, MATUSZEWSKI — telefaks

Aresztowanie S. Loren

RZYM (PAP) — Policja włoska aresztowała w środę słynną gwiazdę filmową Sofię Loren, niemal bezpośrednio po jej przylocie z Genewy. Prosto z rzymskiego lotniska Leonarda da Vinci funkcjonariusze służby bezpieczeństwa zabrali aktorkę do więzienia Caserta, znajdującego się w pobliżu Neapolu. Włoskie władze finansowe oskarżyły Sofię Loren o przestępstwo podatkowe, dokonane w 1963 roku i sąd, po wieloletnim procesie uznał ją winną i skazał na zaostrzenie 2 lata temu na miesiąc więzienia.

Poszukiwania zaginionego dziecka

BYDGOSZCZ (PAP) — Od 14 bm. trwają poszukiwania zaginionego w tym dniu 3,5-letniego dziecka — Radosława Pasanowskiego, syna rolnika ze wsi Będziłowo (gm. Łabiszyn) w woj. bydgoskim; podczas pobytu w lesie chłopiec niepostrzeżenie oddalił się od ojca i zaginął. Niezwykle podjęto poszukiwania chłopca z udziałem żołnierzy, milicjantów, robotników zakładów rolnych pobliskiego kombinatu PGR w Lubostroniu. Przeszukano ponownie lesne kompleksy, wypompowano wodę z głębokiego stawu znajdującego się niedaleko miejsca, z którego oddalił się dziecko — lecz bez rezultatu. 19 bm. — po 6 dniach intensywnych poszukiwań rozległego terenu — nie natrafiono na ślad zaginionego chłopca.

Prognozy dla województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, po południu możliwość przelotnych burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna 19–22 st., minimalna 8–10 st. C. Wiatr słaby, zmienne. JUTRO — miejscami przelotne opady, temperatura bez zmian. IMIENINY: Bazylego i Bernardyna. (b)

26 bm. - posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 22 posiedzenie Sejmu PRL w dniu 26 maja 1982 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- 1. Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów poselskich;
- 2. Sprawozdanie Komisji Projektu ustawy budżetowej na rok 1982 oraz informacje rządu o sytuacji gospodarczej kraju w I kwartale br., założeniach centralnego planu na II kwartał i prognozie procesów gospodarczych w II półroczu 1982 r.;

- 3. Sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych i Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości;
- 4. 1. o poselskim projekcie ustawy o szczególnych uprawnieniach kombatan-tów;
- 5. 2. o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o utworzeniu Urzędu Ministra d/s Kombatan-tów;
- 6. Sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych i Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o poselskim projek-

ciąg dalszy na str. 2



W Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie uczestniczą wydawcy z 19 krajów. Największym wystawcą jest ZSRR i największą firmą wydawniczą Międzynarodowa Książka, oraz CSRS i NRD. Z krajów zachodnich biorą udział wszystkie znane firmy, m.in. Oxford University Press, Gollmann, Springer-Verlag. Dominują pozycje literatury naukowej i technicznej i medycznej, ekspozycje uzupełniają książki dziecięce i wydawnictwa z dziedziny sztuki.

CAF — ZB, MATUSZEWSKI — telefaks

Optymistyczne prognozy PRZYMIARKI do letniego wypoczynku dzieci i młodzieży

(Informacja własna)

Jeszcze kilka tygodni nauki. Ostatnie tygodnie niecierpliwości dzieci i młodzieży przed rozpoczęciami się wakacjami letnimi. Wprawdzie trwa kryzys, wprawdzie trudno o urozmaicone artykuły żywnościowe, sprzęt sportowy i wygodne podłogi, ale tegoroczna akcja letnia w województwie białostockim zostanie przeprowadzona zgodnie z zamierzeniami organizatorów podobnie, jak w roku ubiegłym. W celu sprawnego zorganizowania letniego wypoczynku dzieci i młodzieży oraz zaopatrzenia kolonii dziecięcych i obozów młodzieżowych w żywność powołano zespół Wojewódzki Zespoł

ciąg dalszy na str. 2

Rozkład czasu pracowników urzędów państwowych

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: Prezes Rady Ministrów 17 bm. podpisał zarządzenie w sprawie rozkładu czasu pracowników urzędów państwowych.

Zarządzenie ustala czas pracy pracowników ministerstw i urzędów centralnych następująco: od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.15 do 16.15 a w soboty w godzinach od 8.15 do 12.15, z tym, że co druga sobota jest dla połowy ogólnej liczby pracowników na przemian wolna od pracy. Ministrowie i kierownicy urzędów centralnych zostali zobowiązani do takiego zorganizowania pracy w podległych urzędach, aby zapewnić w każdą sobotę — dla ciągłości działania urzędów — niezbędną obsadę stanowisk pracy, zwłaszcza tych, na których zatrud-

nieni są pracownicy załatwiający sprawy obywateli.

Rozkład czasu pracy pracowników urzędów terenowych organów administracji określa wojewodowie i prezydenci miast stópia wojewódzkiego z uwzględnieniem powyższych zasad.

Zarządzenie utrzymuje obowiązujący 42 godziny średnio tygodniowy wymiar czasu pracy, natomiast w drodze zorganizowania zmian, zapewniających połowę obsady stanowisk pracy w każdą sobotę, wprowadza dni wolne od pracy w dwie soboty w miesiącu. Przy takim rozwiązaniu urzędy będą czynne przez 44 godziny w tygodniu, a nie 42 godziny, jak było dotychczas.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Kierownictwo SD PRL u W. Jaruzelskiego

ciąg dalszy ze str. 1

nym systemie komunikacji społecznej.

Przedstawiciele Stowarzyszenia przedstawili także gen. W. Jaruzelskiego postulaty środowiska dotyczącego poprawy statusu socjalnego i sytuacji materialnej dziennikarzy. Jednocześnie kierując się przesłankami humanitarnymi, zwrócili się o rozpatrzenie decyzji administracyjnych dotyczących niektórych dziennikarzy ponoszących po 13 grudnia tego rodzaju konsekwencje swoich działań.

Gen. W. Jaruzelski wyraził środowisku dziennikarskiemu uznanie za aktywną działalność wyjaśniającą cele WRON, propagującą politykę partii, kształtującą zaufanie społeczeństwa do swojej ludowej władzy, służącą umacnianiu socjalistycznego państwa. Potrzebne są w szczególności nadal publikacje obnażające destrukcyjną działalność przeciwników socjalizmu, wpływające na stabilizację polityczną i przezwyciężenie kryzysu. Swą pracą prasa, radio i telewizja służą dobrze

przeprowadzaniu niezbędnych reform, tworzącą krytykę przyczynia się do usuwania ujemnych zjawisk.

Gen. armii Wojciech Jaruzelski podziękował także przedstawicielom SD PRL za ich starania o zjednoczenie środowiska dziennikarskiego w służbie socjalistycznej Polski. Wyraził nadzieję, że rozwój organizacji środowiska dziennikarskiego — Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL będzie nadal postępował pomyślnie, sprzyjając przezwyciężeniu nieuzasadnionych podziałów w imię nadrzędnego dobra kraju. SD PRL winno dążyć do skupienia w swych szeregach ogółu zawodowo czynnych dziennikarzy.

Rząd uczyni wszystko co nieodzowne, a w istniejącej sytuacji gospodarczej możliwe, dla poprawienia warunków pracy i życia dziennikarzy. Pozostałe postulaty SD PRL rozpatrzone zostaną przez odpowiednie władze z pełnym zrozumieniem dla intencji Stowarzyszenia. O ich załatwianiu władze państwowe informować będą instancje SD PRL.

Sofia oczekuje spotkania z Polską

ciąg dalszy ze str. 1

dzie się na rozwój tych gałęzi, które są nośnikami postępu naukowo-technicznego: na przemysł maszynowy i chemiczny, metalurgię, energetykę i elektronikę. Dają one ponad 40 proc. globalnej produkcji przemysłowej kraju.

Ogromny przełom nastąpił w rolnictwie. Na każdy z blisko 300 kompleksów rolnoprzemysłowych przypada średnio 13 tys. ha gruntów uprawnych. Gospodarka rolna dysponuje ok. 85 tys. kombinatorów i ponad 20 tys. ciągników. Kraj zajmuje 5 miejsc w świecie pod względem globalnej produkcji toczniczków, 8 tytoniu, 10 — winogron, 11 — pomidorów, 22 — pszenicy. Absolutny prymat

światowy mają Bułgarzy w produkcji słończników i tytoniu na głowę ludności.

Przekształca się i modernizuje sieć transportowa. W przyszłym dziesięcioleciu kraj opasany zostanie pierścieniem trzech, budowanych obecnie autostrad.

Współczesna Bułgaria — to kraj 1,5 mln uczniów i studentów, to kraj ludzi, z których każdy ma szansę dożyć przynajmniej 71 lat, to kraj uczonych, którzy skonstruowali wiele aparatów użytych w badaniach Kosmosu, to kraj coraz wyżej stojącej kultury. Nade wszystko jednak jest to kraj wytrwałych w działaniu, pogodnych i gościnnych ludzi, z którymi tyłu Polaków zawarto już gorące i trwałe przyjaźnie.

Biały Dom i Departament Stanu o przemówieniu L. Breżniewa

WASZYNGTON (PAP) „Witamy wyrażoną przez Breżniewa gotowość rozpoczęcia rokowań w sprawie znaczącej redukcji strategicznych broni jądrowych” oświadczył w Waszyngtonie rzecznik Białego Domu Larry Speakes. Rzecznik dodał, że przemówienie radzieckiego przywódcy zostanie „starannie zanalizowane”.

Z kolei amerykański sekretarz stanu, Alexander Haig oświadczył, że niektóre propozycje radzieckie w sprawie redukcji broni strategicznych „godne są z wykonania prac”. W toku nadchodzących rokowań „można będzie wykorzystać odpowiednie elementy poprzednich porozumień radzieckich”.

ko-amerykańskich”, tj. SALT I i SALT II. Sekretarz stanu dodał, że Rosjanie w oczywisty sposób opowiadają się za zasadniczymi redukcjami broni strategicznych. O szczegółach tych redukcji najlepiej jest jednak dyskutować za stołem rokowań, gdzie USA „rozwie będą odkryć wszystkie swe karty”.

Jak zauważyła w korespondencji z Waszyngtonu agencja TASS, wypowiedzi przedstawicieli Białego Domu i Departamentu Stanu ponownie potwierdziły wcześniejsze poglądy administracji Reagana na temat redukcji broni strategicznych. Świadczy o tym, że Waszyngton chciałby wykluczyć z zakresu rokowań te rodzaje broni, które USA

Falklandy — Malwin

ciąg dalszy ze str. 1

kofcy automatycznie sporu na temat suwerenności Falklandów-Malwin. Sprawa ta wymagać będzie z pewnością nowego dyplomatycznego rozstrzygnięcia.

Mimo tych analiz, z wypowiedzi Margaret Thatcher, innych członków polityków i prasy wynika, że Londyn zdecydowany jest nadal na rozwiązanie siłowe. We wtorek Margaret Thatcher raz jeszcze stwierdziła w parlamencie, że obecny tydzień zadecyduje ostatecznie o wojnie bądź pokoju. Nad Tamizą wyraźnie stwierdza się, że niepowodzenie misji Perez de Cuellar oznacza inwazję.

Nastroje te potwierdzają tytuły środowisk wydawniczych. „The Daily Telegraph” pisze, że pani Thatcher nastawiona jest na walkę, zaś „The Times” dodaje, że inwazja jest pewna i że pozostaje tylko kwestia jej terminu.

Przemawiając w Izbie Gmin, Margaret Thatcher stwierdziła

ła również, że Wielka Brytania nie może w nieskonieczności akceptować „argentyńskiego kręta”. Dodała, że Buenos Aires nadal nie wykazuje gotowości do podporządkowania się rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie sporu o Falklandy-Malwin.

Wojownicze nastawienie Londynu potwierdził także przewodniczący Partii Konserwatywnej, Cecil Parkinson, w wtorkowym posiedzeniu gabinetu wojennego i rządu oświadczył, że nadszedł już czas na podjęcie właściwych decyzji.

Tymczasem minister spraw zagranicznych Argentyny, Nicanor Costa Mendez, oskarżył Wielką Brytanię o uszytywanie swojego stanowiska. Podobnie wypowiedział się również minister obrony, Amadeo Frugoli. Oświadczył on ponadto, że Argentyna wykazuje dostatecznie dużo dobrej woli w celu doprowadzenia do pokojowego rozwiązania sporu. Podkreślił raz jeszcze, że Buenos

Kronika milicyjno-sądowa

PROCES JANA RULEWSKIEGO
WARSZAWA (PAP) — Przed Sądem Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim stanął 19 bm. do prowadzenia z miejsca interwencji Jan Rulewski — b. przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy. Oskarżony on jest o spowodowanie w ub. roku wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniosł człowiek.

Obrona wniosła o odroczenie rozprawy, z uwagi na stan zdrowia oskarżonego. Decyzja sądu rozprawa została odroczona na czas nieokreślony.

KARY ZA UCHYLENIE SIĘ OD SŁUŻBY W MILICJII
KATOWICE (PAP) — Jak informuje Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, na sekcji wyjazdowej w Katowicach zostało

zakreślona rozprawa przeciwko Alfredowi Spiegalińskiemu i Wiesławowi Boguszelewskiemu, byłym pracownikom KWK im. „1 Maja” w Wodzisławiu Śląskim. Pełnią służbę w jednostce militarnym w Kopalni im. „1 Maja” w Wodzisławiu Śląskim i działając w celu trwałego uchylania się od tej służby, w dniu 17 kwietnia 1982 r. w miejscowości Wista w woj. śląskim nielegalnie przekroczyli oni granicę PRL i CSRS z zamiarem przedostania się do Austrii.

Sąd uznał ich winnymi popełnienia zarzucanego czynu i skazał każdego z nich w trybie dorocznym na kary po 3 lata pozbawienia wolności oraz kary dodatkowej: 1 roku pozbawienia praw publicznych i podanie treści wyroku do publicznej wiadomości w środkach masowego przekazu. Wyrok ten jest prawomocny.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

WROCŁAWSKA MILICJA ZATRZYMAŁA ROZPIECZAJĄCE UŁOTEK
WROCŁAW (PAP) — W ostatnim czasie w rejonie ulicy Legnickiej we Wrocławiu patrol MO zatrzymał dwóch mężczyzn, naklejających na murach ulotki. Okazało się, że 31-letni Janusz P., starszy asystent Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek organizacji ucieleźnia „Solidarność”. Zakwestionowano przy nim 300 ulotek. Część z nich nawiązywała do podjęcia 13 maja br. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, Janusz P. kolportował różne ulotki od stycznia br. W związku z popełnieniem przestępstwa z artykułu 48 ustęp 1 kodeksu karnego z dnia 12 grudnia 1981 r. zatrzymanego przekazano do dyspozycji Prokuratury Rejonowej Wrocław — Śródmieście.

Partia w działaniu

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest organizacją polityczną. Każdy, kto wstępuje w szeregi PZPR poznał przynajmniej podstawy marksizmu-leninizmu, posiada orientację w strategicznych celach polityki partii, wie, jakie są polityczne uwarunkowania pracy partyjnej i związane z tym etyczne-moralne wymogi wobec poszczególnych członków organizacji. Partia, której ambicją i historyczną powinnością jest budowa społeczeństwa socjalistycznego, jest z natury rzeczy strukturą polityczną.

Są to truizmy, ale tylko do pewnego momentu. Gdy przechodzi się od teoretycznych określeń do opisu rzeczywistości partyjnego działania — czyli do tzw. codziennej praktyki — okazuje się, że ta „polityczność” często nie jest wcale ani tak widoczna, ani tak bardzo oczywista.

Tak więc partia istotnie współpracuje i realizuje dalekosiężne programy społeczno-polityczne (na przykład Uchwałę IX Nadzwyczajnego Zjazdu), czyni wszystko, by w tych programach i działaniach wyrażać interesy ludzi pracy, dąży do ideału, zwanego sprawiedliwością społeczną. Zarazem: decyduje o taktyce polityki gospodarczej, rozstrzyga niezliczoną ilość doraźnych spraw codziennosci, prowadzi politykę kadrową. I wreszcie: wśród tego bezliku spraw powszednich, rozróżnia się na czynności trzeciorzędne, administracyjne, banalne (choć skądinąd także potrzebne). Zastępuje w najlepszej wierze władzę administracyjną, dyrekcje zakładów pro-

Dla wszystkich lecz nie za wszystkich

dukcyjnych, komórki socjalne, samorządy i sądy koleżeńskie. Partia jest wszędzie, we wszystkich sferach życia. To zgodne z sensem jej istnienia. Ale to, że w swym działaniu wyręcza innych, że staje się dyżurnym pogotowiem do większych i mniejszych poruczeń — ani nie leży w jej charakterze, ani w interesie.

Przyjrzyjmy się pierwszemu lepszemu zebraniu partyjnemu — od wielkiej huty po niewiel-

ką pracownię projektową. Nie dominują na nim problemy polityczne czy ideologiczne. Mniej dyskutuje się o strategii, więcej o taktyce działania. A najczęściej mówi się o sprawach socjalnych, bytowych, zaopatrzeniowo-materiałowych, personalnych. A ponieważ o obliczu partii tylko częściowo decydują centralne programy i uchwały, bardziej natomiast funkcjonowanie podstawowych ogniw oraz postawy każdego pojedynczego członka — skut-

ki nie mieszają się do gospodarki czy administracji. Jest to nieporozumienie. „Politykowanie” partii komunistycznej polega właśnie na tym, że jest ona organizatorem działań społecznych we wszystkich dziedzinach życia. Partia nie może więc izolować od bezpośredniego uczestnictwa we wszystkich przejawach tego życia.

Ruch polityczny klasy robotniczej — a tym jest przecież partia — nie może działać

tylko i wychodząc im na przeciw w mądrych programach. Musi być obecna ze swoją myślą, ideologią i polityką. Ta ideologia jest przecież także potrzebą dnia, gdyż powinna być źródłem sensownego działania, działania zgodnego ze społecznym interesem.

Uważam oczywiście, że podstawowe organizacje partyjne powinny żyć całokształtem spraw zakładu i załogi, interesować się — że użyję nieco trywialnego przykładu — zarówno środkami utrzymania czystości, jak i planem produkcyjnym czy problemami zatrudnienia. Bawiem nie ma, lub nie powinno być dylematu: polityka czy produkcja. Fałszywą byłaby też alternatywa: albo prowadzić działalność polityczną, albo zniżyć się do powszednich trosk socjalnych — skądinąd przecież przypisanym właścicielom komórek samorządowym czy administracyjnym.

Chodzi o to, żeby obecność POP w instytucjach i fabrykach akcentowała się uwzględnianiem tych wszystkich kwestii w programach działania, lecz powinno to być właśnie myślenie polityczne — programujące i inspirujące. Przewodnia rola partii nie musi się objawiać wyłącznie w treści uchwał plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego. Także — a może przede wszystkim — w sposobie bycia najmniejszych, podstawowych komórek robotniczej organizacji.

(KAR)

TOMASZ PERSIDOK



Współpraca teatrów

Od 1970 r., a więc już 12 lat trwa i z powodzeniem rozwija się współpraca białostockiego Teatru Lalek z bugarskim Teatrem Lalek w Warnie.

Białostocki lalkarz kilkakrotnie gościł w Bułgarii wystawiając tam m.in. „Wesołe koguciki”, „Sześć małych pingwinów”, „Kram z naszymi lalkami”.

Natomiast bułgarscy aktorzy zaprezentowali białostockiej widowni między innymi: „Dama pikowa”, „Wesołe koguciki”, „Miniatury”, „W kraju, w którym możesz robić co chcesz” i inne.

Obecnie białostocki teatr gości dwóch przedstawicieli teatru z Warny: reżysera — ZŁATY ZŁATEWA i IWANA CONEWA — scenografa. Złaty Złatew, który w Polsce jest już po raz piąty, zupełnie nieźle włada językiem polskim, co jemu i zespołowi aktorskiemu bardzo ułatwia współpracę. Reżyseruje sztukę Janusza Galewicza i Marli Kossakowskiej pt. „Oni z Onigashimy”, do której scenografię opracował Iwan Conew.

Premiera sztuki już w najbliższą sobotę tj. w dniu 22 maja.

Tekst i fot. R. SIENKO — CAF

NA ZDJĘCIU: Reżyser ZŁATY ZŁATEW (od lewej) i IWAN CONEW.

z zagranicy

Pochwała polskiej roboty

„BUDOSTAL” BUDUJE... BUDAPEST

Nie tylko buduje. Rekonstruuje, rewaloryzuje i remontuje!

Gotowe obiekty, przekazywane przez Polaków, odbierane są przez węgierskiego kontraktanta bez jakichkolwiek zastrzeżeń! To, co nieosiągalne w kraju, tutaj realizuje się codziennie. Doszło nawet do tego, że na niektórych budowlach surowy madzarski nadzór budowlany „zmałał do zera”, uaktywniając się tylko przy odbiorze. Tak nam wierzą!

A prawdziwą ciekawostką jest, iż dotyczy to przede wszystkim prac rekonstrukcyjnych w zabytkach, którym przywracają dawną świetność... „Budostal” w przemysłowej „Budostal 7 i 8” z Krakowa!

Wszystko zaczęło się w 1977 r. kiedy Polacy wygrali ofertę na budowę pogotowia ratunkowego w Węgrzech. Solidność wykonania i efektu tak przypadła do gustu węgierskim kontrahentom, iż umowę na wykonanie o dalsze 3 inwestycje — „Budostal” to było jednak tylko poligonem doświadczalnym — polskich umiejętności. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Teraz, trzeba było długo czekać, aby polscy Polacy mogli stać się potęgą w budownictwie wszystkich atrakcyjniejszych obiektów, cała sztuka polegała na utrzymaniu sztuki jakości pracy i utrzymania się na rynku w ogóle. Sprzeżności w tym nie ma żadnej, od dużego już bowiem czasu — zaczyna się na Węgrzech koncepcja wielomilionowa z własnego rynku obcy się robotnicy. Są jednak — że dzięki dotychczasowej działalności dziesięciu polskich budowlanych Budapestu roztacza zbytnio nie grozi.

Założeniem węgierskiej odnowy zabytków jest kompromis między architektem a wykonawcą. I jest to „leitmotiv” wszelkich inwestycyjno-remontowych poczynań.

„DZIWNE SPRAWY”...

„Dzieja się tu rzeczy, jakie najstarszym ludziom się nie śniły” powiedział do mnie jeden z pracowników budujących kotłownię w kompleksie zabudowy uniwersyteckiej. Chcieliśmy ogrodzić plac budowy. Ot, taki mały kawałek. Było to chyba w czerwcu. I wiesz pan co? Czekaliśmy grudnia... Dlaczego? — Bo była targowa, która jest właściwielem tego terenu, odnajęła go wcześniej sprzedawcom świątecznych choinek. I musieliśmy — czekać aż miną święta!

Takich barier, odwiekających terminy rozpoczęcia prac, zanotowali „budostalczy” w całej. W podziemnym uniwersytecie Karola Marksa do dziś nie zastosowano nowoczesnej elektrosymulacyjnej metody oszacowania, bo wiązało się to z koniecznością wyłączenia z ruchu jednej ulicy. Szkoda w tym, że ulica ta dowozi się łowar do pobliskiej hali. Kierownikowi targowiska się nie zgodził!

Opóźnił się moment przygotowania placu budowy przy rekonstrukcji dawnego seminarium duchownego, dziś domu akademickiego, ponieważ na jednym placu już, bezpośrednio przylegającym do budowlanej parkowej samochodowej, na usmiechu ich nie było żadnej ulicy — właściciele opłacili do końca roku postój...!

Przy tym obiekcie polska firma „Kamrata” co potrafi nasza „złota robotnicza raczka”. Zrzędowni — z kwalifikacyjną podwykco- nymi i sami zrobili wszystkie prace rewaloryzacyjne. W tym

Małe lecz niezbędne

Ponad trzy lata, do końca grudnia 1979 roku, prowadziła swą działalność Delegatura Międzywojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Łomży. W wyniku wzrostu ilości prywatnych przedsiębiorstw, w miejsce dotychczasowej Delegatury powołano od stycznia 1980 r. — Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług. O dotychczasowych wynikach działania i zadaniach Zrzeszenia rozmawiamy z jego dyrektorem — Ryszardem Olszewskim.

— Przed pięciu laty skupiliśmy w całym województwie łomżyńskim 240 prywatnych placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych. Dzięki sprzyjającej polityce państwa i przychylnemu stosunkowi władz terenowych, nastąpił ich dalszy rozwój. Na początku ubiegłego roku prowadziła działalność gospodarczą 319 prywatnych przedsiębiorstw. Na początku bieżącego roku czynne już były 592 takie placówki.

Obecnie w woj. łomżyńskim istnieje 66 prywatnych sklepów z artykułami przemysłowymi, 52 sklepy rolno-spożywcze, siedemnaście placówek gastronomicznych, a usługi transportowe świadczy 404 takśkowi osobowe oraz 49 bagażowych.

Znane wszystkim ubiegłoroczne trudności towarowe hamowały działalność także prywatnych sklepów i zakładów gastronomicznych, drogą penetracji różnych źródeł (m.in. giełdy, bazarów, remisów) i rozwijania kontaktów bezpośrednich z producentami — produktami na zaopatrzenie mieszkańców.

Niemale kłopoty miały i nadal mają usługowe placówki transportowe i bagażowo-towarowe, co trudności z paliwem, dotkliwie odczuwa się brak akumulatorów, ogumienia i części za-

miennych. Niewielka jest też możliwość wymiany starych, zużytych już samochodów na nowe, tym bardziej, że przydziały do dyspozycji Wojewódzkiego Zrzeszenia są więcej niż skromne w stosunku do potrzeb.

Wiele uwagi poświęcamy szkoleniu zawodowemu połączonemu z pracą wychowawczą. M.in. przy współudziale naszego samorządu, komisji i inspektorów transportu, przedstawicieli Wydziału Ruchu Drogowego MO i organów komunikacji prowadzimy działania zmierzające do stałego podnoszenia kultury obsługi klientów.

W ubr. członkowie naszego Zrzeszenia w ramach dobrowólnych świadczeń przekazali na cele społeczne prawie 200 tys. zł, w tym m.in. ponad 86 tys. zł na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, prawie 90 tys. na budowę żłobka i 10 tys. na potrzeby Państwowego Domu Dziecka.

Zanotował (mar)

Prawnik informuje

Podatek od wynagrodzenia za czynności dorywcze

Pracując na skupie żywności wagi. Wynagrodzenie wypłacają mi na podstawie wystawianych rachunków. Od każdego rachunku potrąca się mi 10 proc. tytułem podatku. Słyszałem, że podatek od wynagrodzeń płatnych na rachunek zostawia (Józef W., woj. łomżyński).

Wynagrodzenie za czynności wykonywane na rzecz jednostek gospodarki społecznej na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło podlega podatkom od wynagrodzeń. Zwolnione są od tego podatku wynagrodzenia otrzymywane przez emerytów i rencistów. Zwolnione są także wynagrodzenia otrzymywane przez osoby wykonujące na rzecz jed-

nostek gospodarki społecznej dorywcze czynności polegające na wyładunku i wyładunku towarów. Od pozostałych wynagrodzeń z tytułu wykonywania na rzecz jednostek gospodarki społecznej dorywczych czynności o charakterze pracy fizycznej pobiera się podatek w wysokości 10 proc. wynagrodzenia, bez względu na jego wysokość i bez względu na to, czy wynagrodzenie otrzymywane jest od jednego czy od większej liczby płatników.

Uregulowania te zawarte są w art. 2 ustawy z 11 lutego 1981 r. o opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń dodatkowych wynagrodzeń i niektórych innych przychodów (Dz. U. nr 4, poz. 18) oraz § 5 rozporządzenia Ministra Finansów z 25 marca 1981 r. (Dz. U. nr 10, poz. 48).

Wielkość działki do użytkowania rolnikowi-renciście

Oboje z żoną przekazaliśmy gospodarstwo rolne na własność państwa za rentę. Jak wielka działka przysługuje nam do użytkowania?

Rolnik, który przekazał gospodarstwo rolne następcy lub państwu, ma prawo do bezpłat-

uczyciele z małych miejscowości są też najczęściej zdani sami na siebie.

Idea szkół zbiorczych niezbędny jest sprawdziła. Po 1980 roku przywrócono — pod naciskiem rodziców — wiele małych szkół. Dobrą stroną tego zabiegu jest skrócenie drogi do szkoły, który w znacznie większym stopniu mogą też pomóc

rodzicom w gospodarstwach i pozostają dużej pod ich opieką; złą, ale konieczną — nauka w klasach łączonych, zatrudnienie nauczycieli bez kwalifikacji.

Przeszło połowa badanych nauczycieli uczy czterech i więcej przedmiotów, często najzupełniej niezgodnych z zainteresowaniami. Zdarza się, że absolwent technikum rolniczego zmuszony jest prowadzić nauczanie początkowe. Około 40 proc. nauczycieli niewykwalifikowanych chciałoby pracować w innej miejscowości. Ich warunki mieszkaniowe są złe; zwykle nie mają nawet samodzielnego pokoju. Co czwarty opiekuje się harcer-

Okazało się, że aż w 40 szkołach istnieją klasy łączone! Nic też nie wskazuje, by w najbliższych latach ten zeszłowieczny system nauczania miał zniknąć. W woj. białostockim pracowało przed kilkakoma laty 260 nauczycieli bez odpowiednich kwalifikacji, obecnie jest ich ok. 700. Wśród badanych tylko ok. 6 procent uczy od 4 lat i dłużej, reszta to młodzi ludzie po maturze. Tylko połowa spośród nich ubiegała się o przyjęcie na uczelnie. Prawie wszyscy natomiast deklarują chęć studiowania i zdobycia w ten sposób kwalifikacji do zawodu. Stanowi to poważny problem, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę szczupłość przyjęć na Filię UW.

Przeszło połowa badanych nauczycieli uczy czterech i więcej przedmiotów, często najzupełniej niezgodnych z zainteresowaniami. Zdarza się, że absolwent technikum rolniczego zmuszony jest prowadzić nauczanie początkowe. Około 40 proc. nauczycieli niewykwalifikowanych chciałoby pracować w innej miejscowości. Ich warunki mieszkaniowe są złe; zwykle nie mają nawet samodzielnego pokoju. Co czwarty opiekuje się harcer-

Z dziejów ruchu zawodowego Doświadczenia na czasie

Akcentowana wielokrotnie podczas toczącej się obecnie dyskusji potrzeba zorganizowania silnych, a zarazem socjalistycznych związków zawodowych, skłania do przypomnienia nie zawsze docenianych doświadczeń wynikających z ponad 100-letniej historii ruchu zawodowego w Polsce. W szczególności przypomnieć należy mało znaną młodemu pokoleniu sytuację związków w okresie II Rzeczypospolitej.

Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości ruch zawodowy, mimo różnic programowych, ukształtował swój klasowy charakter, oparty na założeniach socjalizmu naukowego. W odróżnieniu od 1918 roku wkraczały klasowe związki zawodowe z poważnym doświadczeniem — zarówno w zakresie organizacji masowych walk ekonomicznych, społecznych i narodowowyzwoleńczych, jak i osobistych doświadczeń działaczy-związkowców, z których wielu było uczestnikami Rewolucji Październikowej w Rosji.

Niestety, w wyniku oddziaływania na polską klasę robotniczą sprzecznych sił politycznych, a zwłaszcza z powodu rozbicia ideowo-politycznego partii robotniczych — proces jednoczenia i umasowienia ruchu zawodowego uległ zahamowaniu. Do utrzymania podziału, a 45 tysięcy członków. Rozbicie ruchu zawodowego przetrwało cały okres międzywojenny.

Doświadczenia z okresu dwudziestolecia międzywojennego wskazują, że związki zawodowe tylko wówczas odnoszą sukcesy w obronie interesów pracowników, gdy potrafią przezwyciężyć podziały polityczne i mobilizować szerokie rzesze ludzi pracy do solidarnej obrony ich interesów ekonomicznych oraz działalności socjalno-bytowej, kulturalno-oświatowej i społeczno-zawodowej. Przypominać również, że podziały regionalne i separatystyczny środowiskowe nie tylko zahamowały powstanie silnych związków zawodowych w okresie II Rzeczypospolitej, lecz także w swej warstwie psychologiczno-obyczajowej przetrwały do naszych czasów.

(KAR)

STEFAN LEWANDOWSKI

ZMW

działający w latach 1957–76, znajdował oparcie m.in. w inteligencji wiejskiej, wśród której aktywnością i oddaniem wyróżniali się zwłaszcza nauczyciele. Byli organizatorami zbiorowego wysiłku środowiska, w którym przyszło im pracować, rzecznikami postępu i nowoczesności. Likwidacja ZMW, a także polityka władz oświatowych w latach 70-tych, ograniczająca społeczną aktywność nauczycieli do terenu szkół, wyprowadzenie placówek oświatowych z małych miejscowości itp. sprawiły, że odróżniona w końcu 1980 roku organizacja nauczycieli musi na nowo szukać sojuszników, odzyskiwać zawiedzionych i zniecznionych, tworzyć warunki, by wyrosło nowe pokolenie inteligentnej wiejskiej o społecznym zacięciu.

Pierwszym krokiem na tej drodze jest reaktywowanie ZMW na terenie szkół. W trakcie niedawnego spotkania młodych nauczycieli w ZW ZMW w Białymstoku stwierdzano, że istnieje spore zainteresowanie młodością, jak też części wychowawców działalnością organizacji. Niestety, niektóre dyrekcje szkół bronią się przed wprowadzeniem na swój teren

jeszcze jednego związku młodzieży. Istnieje też sporo nieporozumień, wynikających najczęściej z niewiedzy. Wicekurator Oświaty i Wychowania w Białymstoku — Jerzy Siwik stwierdził, że od strony władz nie ma żadnych przeszkód, by na terenie wszystkich typów szkół — ponadpodstawowych działały 3 organizacje: ZHP, ZSMP i ZMW. Jest to wyłącznie sprawa młodzieży, która może wybierać, który związek najbardziej jej odpowiada.

Inna sprawa, że ci, którzy działali w ZMW przed 1976 rokiem — z różnych powodów nie pała się dziś do zakładania kół i opieki nad nimi, młodszym zaś brak doświadczenia, należytej wiedzy, autorytetu w środowisku. Konieczna wydaje się przeto szeroka pomoc zainteresowanym uczniom i wychowawcom ze strony Zarządu Wojewódzkiego ZMW, jak również aktywistów z terenu. Na razie stawiane są pierwsze kroki.

ZMW chce stać się z czasem rzecznikiem interesów młodych nauczycieli wiejskich. Warunki ich pracy, droga do zdobycia kwalifikacji i wyrobienia sobie pozycji w środowisku odbiegają znacznie od tego, jak być powinno. Na-

ZMW w szkole

uczyciele z małych miejscowości są też najczęściej zdani sami na siebie.

Okazało się, że aż w 40 szkołach istnieją klasy łączone! Nic też nie wskazuje, by w najbliższych latach ten zeszłowieczny system nauczania miał zniknąć. W woj. białostockim pracowało przed kilkakoma laty 260 nauczycieli bez odpowiednich kwalifikacji, obecnie jest ich ok. 700. Wśród badanych tylko ok. 6 procent uczy od 4 lat i dłużej, reszta to młodzi ludzie po maturze. Tylko połowa spośród nich ubiegała się o przyjęcie na uczelnie. Prawie wszyscy natomiast deklarują chęć studiowania i zdobycia w ten sposób kwalifikacji do zawodu. Stanowi to poważny problem, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę szczupłość przyjęć na Filię UW.

Przeszło połowa badanych nauczycieli uczy czterech i więcej przedmiotów, często najzupełniej niezgodnych z zainteresowaniami. Zdarza się, że absolwent technikum rolniczego zmuszony jest prowadzić nauczanie początkowe. Około 40 proc. nauczycieli niewykwalifikowanych chciałoby pracować w innej miejscowości. Ich warunki mieszkaniowe są złe; zwykle nie mają nawet samodzielnego pokoju. Co czwarty opiekuje się harcer-

Współzawodnictwo bibliotek

Ogłoszony w marcu br. w woj. łomżyńskim, wielotematyczny konkurs pn. „Biblioteka publiczna — dobrem każdego” przyciągnął do dużych zainteresowań. Zgłoszenia na deslało 38 bibliotek publicznych na 40 istniejących i 66 spośród 77 filii bibliotecznych. Zadania konkursowe związane z osiągnięciem największej liczby czytelników w rejonie swego działania realizować będzie 88 bibliotek.

O palmie pierwszeństwa w organizowaniu okolicznościowych imprez kulturalno-oświatowych dla dzieci i młodzieży ubiegają się będzie 36 placówek, stale formy działalności k-o prowadzić ma 28 bibliotek i ich filii, a 15 placówek zgłosiło akces otwarcia nowych punktów bibliotecznych.

Warto przypomnieć, że prowadzenie stałej formy pracy kulturalno-oświatowej zgłosiły biblioteki publiczne w Andrzejewie, Ząbkach Kościelnych, Stawiskach i Trzcinie. W Białymstoku, Chlebiotkach, Klewianach, Beldzie, Ławsku, Zembrach i Oddział dla Dzieci WBP w Łomży. (jtb)

JAN KWASOWSKI

Szacunek dla ziemi jest od wieków aktualny. Szczególnego znaczenia nabiera ona w naszych czasach. Z nią związane są nadzieje na poprawę warunków życia. Jeśli powtarzamy hasło: „Możemy i musimy sami się wyżywić”, mamy na myśli to, iż trzeba tak uprawiać tę rolę, żeby rodzila jak najobilniejsze plony.

Nad tym, co należy uczynić, aby spichrze państwowe były pełne zboża, a w chlewniach i oborach rosły dorodne świnki i wysokomleczne krowy, żeby w każdym domu na stole był chleb, a do chleba masło, szynka i kiełbasa — radzono na spotkaniu kierowników życia politycznego, administracyjnego i gospodarczego gmin wchodzących w skład rejonu Gąbrowskiego. Odbiło się ono w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Stoku, którą kieruje inż. Stanisław Czopik. Uczestnicy spotkania mieli okazję zapoznania się z wzorowo prowadzonym gospodarstwem spółdzielczym, które jest przykładem godnym do naśladowania przez wszystkich właścicieli gospodarstw indywidualnych i zespołowych.

Ziemia — podkreślono w czasie dyskusji — nie powinna być traktowana wyłącznie jako środek produkcji, lecz jako wyspecjalizowany warsztat pracy. Powszechne narzekanie na niski poziom produkcji rolnej nie może być rozpatrywane jednostronnie. Nie zawsze jest to wynikiem nieumiejętnego gospodarowania,

państwo. Żeby móc coś dzielić to trzeba wiedzieć ile tego będzie do podziału. Rolnik indywidualny, państwowy, czy spółdzielczy gospodarstwo powinny być związane dwustronną umową kontraktacyjną; gospodarstwo rolne przyjmujące zobowiązanie wynikające z umowy kontraktacyjnej, winno otrzymać wszystkie środki potrzebne do produkcji; i to powinno być obowiązkiem instytucji kontraktującej. Wówczas, można będzie konsekwentnie rozliczyć z zawartą umową.

Podniesiono między innymi problem doradztwa rolniczego. Uznano za słuszną — krytykę służby rolnej. Podporządkowanie jej WOPR może zapewnić właściwe jej funkcjonowanie, jednak pod warunkiem, że naczelnicy gmin zostaną wyposażeni w kompetencje kontrolne w stosunku do niej, i że zalecenia i polecenia będą miały bezwzględnie moc wiążącą. Jeśli natomiast WOPR będzie głównym jej decydem — mówiono na spotkaniu — to specjalistyczne służby rolne nie spełnią oczekiwań pokładanych w nich przez rolników. To ciągle eksperymentowanie w zakresie zmiany struktur — jak dotąd — na dobre nie wyszło. Doradztwo fachowe, stojące na wysokim poziomie, oparte na podstawach naukowych, umiejętnie połączone z praktyką, jest potrzebne każdemu rolnikowi i nieprawdą jest, że producenci rolni tej pomocy nie potrzebują.

Konieczna jest kompleksowa inwentaryzacja stanu gospodarstw indywidualnych (aktualnie jest dokonywana w gminie Gąbrow-

W „zielonym azylu”

Różnie przebiega nasz czas relaksu. Jedni ponad wszystko przedkładać psucie oczu przed telewizorem, inni jadą samochodem za miasto, aby go wymyć w pobliskim jeziorze, jeszcze inni uprawiają sport. Jak jednak połączyć przyjemne z pożytecznym?

Mają na to skuteczną receptę działkowicze. Nikt i nie ich nie przekona, że jest coś lepszego, niż wypocząnek wśród własnoręcznie posadzonych i wyhodowanych drzew, krzewów i kwiatów, w cieniu własnej altanki. Znamy jednak dobrze cenę swego azylu. Sporo bowiem czasu i wysiłku trzeba włożyć, aby zagospodarować działkę, uformować grządki i rabatki. Dlatego późnie z taką starannością, wręcz — pietyzmem podchodzą do wszystkich spraw swego „zielonego królestwa”.

Co tu kryć — naprawdę znakomity wypocząnek! Spokojnie, w oddaleniu od kurzu i spalin, od trosk codzienności. Można odetchnąć wraz z rodziną, spotkać się z kolegami na partii brydża czy wspomnieliach. Nikt również nie odbierze radości obserwowania, jak rosną zasadzone własną ręką bratki, hiacynty czy szczypiorek. Prócz tego ogródki działkowe są poważnym uzupełnieniem domowej „zielonej” spiżarni, bo nie tak nie smakują, jak warzywa czy owoce własnego „choutu”. Przy okazji — można również uzupełnić domowy budżet, jako że chętnych na „zielone witaminy” z pewnością zawsze znajdzie się wielu. No i pocność w takim otoczeniu człowiek wolniej się starzeje. Czyli — warto spróbować, do czego serdecznie namawiamy.

MICHAŁ PIEKAREK



Zawsze znajdują się amatorzy nabycia świeżych „zielonych witamin” — czy sadzonek z prywatnej działki.



Czuwanie nad pielęgnacją działki pochłania sporo czasu. Ale — jak zgodnie stwierdzają ich posiadacze — nie jest to czas zmarnowany.

FOT. JAN MAŁEC

„Jak to we młynie”...

Do tak zatytułowanej notatki w „GW” z dn. 10 marca, chciałbym dorzucić kilka słów — pisze Stanisław Krzywicki. — Poruszone ważny temat: „energia”. Ile i jak długo można ją marnować? A przecież będzie ona wciąż coraz droższa. Naturalna energia płynących wód, w tym i na naszym terenie, była potrzebna i wykorzystywana już 200 lat temu. A czy obecnie jest zbędna?

Tymczasem, przytacza się różne argumenty na „nie”. Moim zdaniem, opłaca się wykorzystać taką energię choćby tylko sezonowo, bo każdy kilometr powinien się liczyć. Przecież stare młyny budowano dawno temu, w warunkach znacznie gorszych niż obecne. Dawny młynarzom jednak udało się coś zrobić i opłacało im się, a nam to nie zawsze wychodzi. Jesteśmy za bogactwem. Przy czym wciąż

Atrakcyjne wyroby „Nomy”

Mimo zwiększających się trudności w uzyskaniu surowców i materiałów do produkcji, Warszawskie Zakłady Katednicze Spółdzielnia Inwalidów „Noma” przygotowują dla krajowych odbiorców nowe wzory poszukiwanych toreb i walizek, galanterii, teczek szkolnych i galanterii katedniczej. Wartość produkcji w dniu dzisiejszym wyniesie ma ponad 750 tysięcy złotych. Znajdują się wśród niej wyroby oparto na modnych materiałach z lnu i bawełny, a także welwetu. Jeszcze dziś część produkcji warszawskiej „Nomy” trafi do 11 sklepów branżowych na terenie stolicy oraz magazynów Mody Polskiej.

(PAP)

mamy „trudności” z uruchomieniem młynów, choć sami je zniszczyliśmy, jak np. w Augustowie, Białobrzegach, Sosnowie, Dubowie i gdzie indziej.

Tak więc wciąż jesteśmy świadkami marnowania się naturalnej energii wód i wiatru — czy nie warto nad tym poważnie pomyśleć?

— Podzielamy opinię naszego Czytelnika: — Warto! (AG)

CZYTELNICZY REDAKCJA

Oprócz kwiatów — warzywa

„Chciałbym podać godny naśladowania przykład z Zakładu Zieleni Miejskiej w Hajnowce — pisze mieszkanka Węgrowca, H. Januchowska. — Oto wychodzące na przeciw społeczeństwu zapotrzebowaniu, w posiadanych szklarniach o powierzchni 360 m kw., w których dotychczas uprawiano się wyłącznie kwiaty, obecnie prowadzi się uprawę nowalij (cebule, szczypiorek i salaty) oraz warzyw gruntowych. Nie znaczy to, że hajnowski Zakład Zieleni zrezygnował w ogóle z kwiatów, będzie je nadal produkował z przeznaczeniem dla upiększenia miasta, a także na potrzeby ludności. Tak więc

połączono piękne z pożytecznym. Cała produkcja nowalij i warzyw ze wspomnianego zakładu przeznaczona jest wyłącznie na zaopatrzenie mieszkańców Hajnowki, co wydatnie uzupełnia braki artykułów witaminowych na naszych stołach”. — Kończy swój list Czytelniczka z Węgrowca. Nam zaś — nasuwa się z niej propozycja: czy inne Zakłady Zieleni, w zależności od potrzeb swoich miast, nie poszłyby śladem Hajnowki? Zwłaszcza teraz „zielonego” towaru nie nadają się w sklepach powinniśmy mieć pod dostatkiem. (AG)

Nie po to sadziłiśmy...

„Piszę do was z oburzeniem, że w marcu br. wycięto do-rodne tople przy drodze O-grodniczej — Nowodworec. Czy to ktoś z Urzędu Gminy Supraśl podjął taką decyzję i czy była ona uzasadniona? — Pyta nasz Czytelnik R.S. (adres znany redakcji). — Moim zdaniem nie tylko marnotrawstwo i niszczenie przyrody. Przelatyl bowiem sadziłiśmy te drzewa w czynnie społecznym aby upiększyć teren, a dziś pozostały żałosne pniaki i wspomnienie...”

Trudno uwierzyć, aby tego typu decyzje zapadały zupełnie bezzasadnie. Dlatego oczekujemy wyjaśnienia w poruszanej sprawie. Nie jest to bowiem przykład zachęcający do uczestniczenia w jesien-nych czy wiosennych akcjach zazieleniania okolicy, gdzie mieszkamy, pod szumnymi hasłami upiększania jej, ratowania przyrody, ochrony środowiska itp. (AG)

Chemiczna ochrona

W OKRESIE DO KOŃCA MAJA

Chemiczna ochrona, stosowana na plantacjach rolniczych i ogrodniczych w dużym stopniu decyduje o wysokości plonów. Na skuteczność tych zabiegów można jednak liczyć wówczas, kiedy się je wykonuje w właściwym terminie. Wczesna wiosna, to okres rozpoczęcia i nasilenia się tych prac.

BURAKI CUKROWE

Wykonywanie oprysków chwastobójczych zaleca się po wschodach buraków. Szczególną uwagę należy zwrócić na plantacje nie objęte ochroną w czasie siewu oraz na plantacje objęte punktowo. Stosować następujące herbicydy: Betanal 5 l/ha — w fazie 2-4 liści buraków, nie opryskiwać w temp. powyżej 25 st. C ani roślin wilgotnych, ilość cieczy roboczej 300 l/ha. Betanal 5 l + Pyramin 3 kg/ha — w fazie 1 par liści buraków, Betanal 5 l + Norton 1/ha — w fazie 2-4 liści właściwych buraków cukrowych.

RZEPAK OZIMY

Stwierdza się dużą liczebność szkodnika rzepakowego. W związku z kwitnieniem rzepaku zaleca się wykonywanie oprysków w godzinach wieczornych po zakończeniu oblotu pszczoł siodkami o krótkim okresie prewencji: Zolone (3 godz.), Enolofos 50 (6 godz.), Propotex M (6 godz.).

ZBOŻA

Opryski chwastobójcze pszenicy ozimej i traw nasiennych powinny być zakończone. W zbożach jarych występują już duże zachwaszczenie. Należy przystąpić do oprysków z chwastobójczych, wskazując się na polach objętych pszenicą i jęczmieniem stosować aminopieliki (3 l/ha), Chwastox DF (3 l/ha), Chwastox MD (5 l/ha), Pielik (1,5 kg/ha). Przy opryskach Chwastoxem D, Chwastoxem DF, Aminopielikiem D wykonać zabieg w jeziumieniu najpóźniej do pełni kwitnienia, w pszenicy do końca kwitnienia. W nasiewach owse zaleca się stosować Chwastox pl. 30 (2,5-4 l/ha), Chwastox D lub M (4 l/ha), Chwastox DF (3 l/ha) lub mieszanke Pieliku (1 kg) + Chwastox pl. 30 (2 l/ha). Zboża z wiewką, konieczny odchwaszczacz Chwastoxem pl. 30 (2,5-4 l/ha).

TRUSKAWKI

Na plantacjach pojawił się kwiatostan malinowca. Zwal-

SADY JABŁONIOWE

Na początku i w pełni kwitnienia opryskiwać przeciwko parochowi jabłoniowemu kaptańcowi. W okresie opadów (wylądowanie w okresie opadów). Na początku kwitnienia wskazane jest wykonanie oprysku przeciwko mączniakowi właściwemu Siarkolem extra oraz usuwanie wszystkich porażonych pędów.

ŚLIWY

Nastąpił już wylot owocniczych śliwkówek. Po opadnięciu płatków kwiatowych opryskiwać drzewa Owadofosem pl. 50, Bi-58, Sadofosem pl. 30, Foschlorem, Zolone, Anthio.

KRZEWY OWOCOWE

Bezpośrednio po kwitnieniu opryskiwać przeciwko opadnięciu liści, białej plamistości, rdzy wejmutkowoporażaczki. Misyce występują już w dużym nasileniu, zwalczając je można opryskiwać po kwitnieniu preparatami: Sadofos pl. 30, Zolone, Anthio, Pirimor DP.

ZIEMIANKI

W okresie początków wschodów, po obrodzeniu i zabronowaniu przeprowadzić należy opryski chwastobójcze Alafonem 2 kg/ha lub Gesagadem 2-4 kg/ha.

(tj)

Wiedza i rzetelna praca

saniedbań agrotechnicznych. O poziomie rolnictwa decyduje wiele czynników. Jednym z nich są środki do produkcji rolnej, których jest coraz mniej, a zapotrzebowanie na nie stale rośnie. To, że mamy słabe rolnictwo — stwierdził dyrektor PGR w Makowianach Stanisław Godlewski — świadczy, iż mamy słaby przemysł (choć w rzeczywistości jest inaczej) i dlatego nie można pomyśleć rozwijać produkcji rolnej.

Od dłuższego czasu słyszymy często powtarzane słowa: „Rolnictwo jest jedno”. Tylko, że w praktyce bywa różnie. W wielu przypadkach gospodarstwom upośledzonym jest trudniej zaopatrzyć się w niezbędne materiały i środki niż indywidualnym. Rolnicy — spółdzielcy nie mogą nabyć — niby dlatego — towarów, które są dostępne dla rolników prywatnych. Miało to miejsce w okresie sprzedaży związanej, np. dla potrzeb spółdzielni produkcyjnych nie można było kupić parnika w Geesie Gąbrowskiej. Trzeba było nie lada fortelu w celu jego nabycia.

To prawda, że wszystkie rodzaje gospodarstw muszą być traktowane jednakowo, zwłaszcza te, które dają wysoką produkcję. One to właśnie powinny korzystać z szerokiej pomocy państwa. Szczególną preferencją należy zapewnić państwowym gospodarstwom rolnym i spółdzielniom produkcyjnym, gdyż one stanowią socjalistyczną własność ziemi, będącą istotnym elementem naszej rzeczywistości. Ten rodzaj własności musi być chroniony przez państwo ludowe. W nim należy upatrywać główne źródło, z którego państwo czerpie i czerpać będzie żywność.

Opowiadano się za wianą kontraktacją. Jest to jedna z podstawowych form planowania produkcji żywności i zwierzęcej przez

skiej), która powinna być podstawą do określenia ich właścicielom optymalnych wielkości produkcji roślinnej i zwierzęcej. Od każdego rolnika należy wyegzekwować obowiązek racjonalnego zagospodarowania gruntów ornych.

Należy doskonalic zasady rozdziału ciągników i maszyn rolniczych; ostatnio otrzymano ich ponad spodziewaną ilość. Trzeba je przydzielać tym rolnikom, którzy przy ich pomocy będą osiągać wysokie wyniki produkcyjne. Maszyny nie mogą być traktowane jako nagroda za produkcję, lecz jako podstawowe środki służące rozwojowi produkcji. Jednym z celów powinno być dążenie do pełnego umaszynowania rentownych gospodarstw, dużych obszarowo, gwarantujących stabilizację i perspektywę rozwoju.

Naczelnicy gmin powinni posiadać aktualne programy zagospodarowania gruntów przejmowanych od rolników, którzy nie mają następców i od „zbankrutowanych” właścicieli (tacy już pojawiają się z coraz większą przesłanką, że gruntów tych z każdym rokiem będzie przybywać).

Gminne instancje partyjne i zeselsowskie opracują do końca maja br. kierunki pracy z przodującymi rolnikami, którym jest udzielana pomoc ze strony państwa, mając na celu pozyskanie ich dla poparcia programu wyprzedzenia kraju z kryzysu, polityki partii, uznania socjalistycznej rzeczywistości oraz oddziaływania przez nich na aktywizację tych, którzy z różnych przyczyn prowadzą eksten-sywną gospodarkę.

Ziemia chce i może rodzić obfite plony, wszakże pod warunkiem, że zostanie zapłodniona racjonalną wiedzą i rzetelną pracą.

STANISŁAW SZCZERBA



Wszystko wskazuje na to, że dyrektorzy co nie-kiedy przedsiębiorstw z uporem godnym lepszej sprawy popielają te same błędy, które już raz popełnili. Wydawną przez rząd przepis w celu załagodzenia społecznych skutków kryzysu stosują na opak, ku jego dalszemu pogłębianiu. Chwalimy za to, że głoszą nie będą.

Zaczęło się od wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Po co wydano przepis dopuszczający taką możliwość? Jedynie po to, aby ułatwić zakładom pracy bezkonfliktowe ograniczenie zatrudnienia wymuszone sy-

o wcześniejszych emeryturach tak łatwo i bez głębszej myśli organizatorskiej przystępowały. Jedną ręką podpisywali dyrektorzy zgody na rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, a drugą — zapotrzebowania do wydziału zatrudnienia na nowych pracowników w miejsce tych, co odeszli. To po co godzili się na zwolnienie? — chciałoby się zapytać. Działali w interesie zakładów, którymi kierują, czy na ich szkodę? Opatrznie wykorzystanie wy-danych przepisów skłoniło władze do udzielenia generalnego zezwolenia na zatrudnienie na powrót — na czas od końca bieżącego roku — pracowników, którzy odeszli już na wcześniejszą emeryturę, bez utraty prawa do niej, a tylko z zawieszeniem jej wypłat przez czas trwania stosunku pracy. Wychodzi na to, że rząd bardziej dba o interes poszczególnych zakładów niż ich dyrektorów.

Teraz historia ta zaczyna

nowisko na prośbę pracownika. Aby po jego odejściu, z należytą 6-miesięczną odprawą, a także, reaktywować fikcyjne zlikwidowane stanowisko na nowo i przyjąć nań innego. Trudno do-gać, czy jest to działanie na zasadzie dobrego wujka, czy rekompensata za jakieś szczególne zasługi (a może wysługi) wobec niektórych pracowników. Tak czy owak jest to finansowy wyraz wdzięczności szefa, czyniony nie na swój osobisty rachunek, lecz na rachunek zakładu pracy. Zainteresowani w uzyskaniu odprawy za wszelką cenę nie sobie nie robią ze składanej deklaracji, iż o inne zatrudnienie przez pośrednictwo pracy nie będą się przez pół roku ubiegali. Jakos to będzie — powiada. — I tak pracę się znajdzie. Nie jest z tym tak źle. Istotnie. Niektórym zwalnianym wydział zatrudnienia od razu oferuje równorzędną pracę, a oni nie chcą jej przyjąć tylko żądają odpra-

Uwaga: Przeglądanie

tuacją gospodarską, a pracownikom z dość długim stażem pracy lub niepełnosprawnym (inwalidzi III grupy) umożliwić zaprzestanie dalszej pracy z zapewnieniem znanych warunków egzystencji. Założeniem leżącym u podstaw wydania tych przepisów było łagodne osiągnięcie obu tych celów: ekonomicznego i socjalnego.

A jak to wyglądało w praktyce? Pracownicy mający ochotę na wcześniejszą emeryturę oczekiwali, że przepis jako akt szczególnego uprzywilejowania specjalnie dla nich uczyniono i jeśli gromadnie z tej możliwości korzystają, bez oglądania się na potrzeby zakładu pracy. I ucale się im nie dziwie. Interes osobisty jest ponad wszystko. Trzeba nie mieć wyrzeka politycznego, aby korzyści osobiste stawiać nie w opozycji do interesu ogólnego, lecz w pełnej z nim zgodności. Nie mieliśmy jak dotychczas zbyt wielu wzorców dla takich postaw. Dziwie się natomiast dyrektorom zakładów pracy, że na takie jednostronne tylko korzystanie eksploatowanie przepisów

się powołano w związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie dodatkowych świadczeń dla pracowników zwolnionych z pracy z powodu likwidacji stanowiska pracy albo zmniejszenia stanu zatrudnienia. Jeżeli pracownik zwalniany z takich przyczyn nie otrzymał przed ustaniem zatrudnienia propozycji pracy w wykonywanym lub pokrewnym zawodzie z braku wolnych miejsc oraz przystąpił do ubiegania się o skierowanie do pracy, należy mu się — stanowi uchwała — odprawa od zakładu pracy w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia. Dochodzi mnie wieści, sygnalizują o tym kadrowcy, że te uregulowania są wypaczone i nadużywane. Rozpowszechniana jest oto nonsensowna interpretacja, że teraz każdemu zwalnianemu z pracy należy się odprawa, a już z całą pewnością, iż zwolnienie następuje z powodu redukcji lub likwidacji stanowiska pracy. Co gorsza, do takiej interpretacji przychylają się niektórzy kierownicy i... likwidują sta-

W. I odprawę — dzięki łaskawości swych szefów — otrzymują. Z evidentnym pogwałceniem przepisów uchwały nr 169 Rady Ministrów i zignorowaniem wytycznych nr 37 Ministra Pracy, Plac i Sprawy Socjalnych, dotyczących współdziałania zakładów pracy z wydziałami zatrudnienia w tych sprawach.

Przydałby się, o przydałby się samorząd pracowniczy, aby się zainteresować taką partyzantką zatrudnienia — placową, uprawianą w niektórych zakładach. A póki co zająć się tym powinny organy kontroli państwowej. Bo samodzielność samodzielną, samofinansowanie samofinansowaniem ale od obowiązków przestrzegania legalności i celowości w wydatkowaniu środków przedsiębiorstwa — państwowego nikt nikogo nie zwolnił. Bądź co bądź są to środki państwowe.

JUSTYN

RECENZJA

Majowe słońce pobudziło do życia nie tylko przyrodę, która się lenieniem i kwieciem okrasza starą i nową Łomżę. Ubiegły tydzień dał melomantom łomżyńskim przedsmak rozmowy kulturalnego ośrodka, bowiem mała sala Państwowej Szkoły Muzycznej rozbrzmiewała muzyką o różnorodnym charakterze.

Najpierw odbył się recital fortepianowy Mariusza Dubawskiego, absolwenta Szkoły Muzycznej II st. w Białymstoku, klasy fortepianu Gabrieli Jeleskiej. Młody muzyk po 12-letniej nauce w dwóch szkołach (M. Dubawski w tym roku zdaje także maturę w szkole ogólnokształcącej) wykazał nie tylko staranne przygotowanie do zawodu, ale także psychiczne predyspozycje do występów na estradzie. Utwory Bacha, Beethovena, Chopina, Schumanna, Chaczaturiana i Rachmaninowa cha-

rakteryzowała niebanalna interpretacja. Melomani szczególnie utkliwili w pamięci Sonata, cis-moll, op. 27 L. Beethovena, wykonującą którą młody wykonawca dość subiektywnie zinterpretował poszczególne jej części, oddając wszelkie nastrojowości i romantyzm utworu.

Potem Łomżyńska Orkiestra Kameralna wystąpiła z pro-

gramem całkowicie niebanalną interpretacją. Melomani szczególnie utkliwili w pamięci Sonata, cis-moll, op. 27 L. Beethovena, wykonującą którą młody wykonawca dość subiektywnie zinterpretował poszczególne jej części, oddając wszelkie nastrojowości i romantyzm utworu.

Potem Łomżyńska Orkiestra Kameralna wystąpiła z pro-

Muzyczny tydzień w Łomży

kończyła studia PWSM w Gdańsku u doc. Krystyny Jastrzębskiej. Koncertowała w kraju i za granicą m.in. w NRD, Finlandii, w Brytanii, Szwecji, jest laureatką konkursu pianistycznego im. Schumanna w Zwickau. Doskonali warsztat muzyczny w Moskwie pod kierunkiem prof. Mierzanowskiego. Koncert w jej wykonaniu oddał lekkość, finezję, śpiewność, a jednocześnie efektywność figuracji i pasażu mozartowskiej muzyki. Akompaniament or-

kiestry spełniał tu równorzęd-ną rolę z instrumentem solowym, lecz nie zawsze sprostał zadaniu.

W symfonii „paryskiej” widoczne są wpływy Haydna, a nawet pewne właściwości romantyczne. W orzeźwiającej skraj-nych Allegro assai i Allegro motywy i tematy bez powtórzeń i przetworzeń, silne kontrasty dynamiczne i zwroty

harmoniczne wymagają od orkiestry i dyrygenta idealnej precyzji technicznej. Orkiestra prowadzona przez dyr. Henryka Szweda nie spełniała w całości tych wymogów artystycznych, chociaż włożyła w przygotowanie programu wiele wysiłku.

Wreszcie (16 maja) łomżyńscy słuchacze mieli ponownie po sześciu latach okazję usłyszeć chór Akademii Medycznej w Białymstoku. Ten znany w kraju i za granicą zespół, laureat paru między-

narodowych konkursów, wystąpił z programem pieśni, od starej „Bogurodzicy” począwszy, przez odrodzeniowe utwory „Już się zmierzcha” Wacława z Szamotuł, psalmy Mikołaja Gomółki z „Melodii na psalterz...”, oświeceniową „Świętą miłość kochanej Ojczyzny”, „Rote” Nowowiejskiego, pieśni kurpiuskie K. Szymanowskiego i „Kołysankę” J. Maklakiewicza. Słowa znanych poetów, bogata melodia i harmonia kompozytorów w interpretacji chóru Akademii Medycznej pod dyrykcją Romana Zielińskiego swym pięknem przemówiła do słuchaczy. Doskonała technika chórmistrzowa, płynność i orszędność ruchów, wyrazistość we wskazywaniu akcentów (co się szczególnie zauważyło w trudnych pieśniach Szymanowskiego) nagrodzona została spontanicznymi oklaskami widzów, która licznie zapełniła nieakustyczną salę Szkoły Muzycznej.

GENOWEFA CHYCZYŃSKA

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Wierzyńskiego — duża scena — „Poskromienie złośnicy”, godz. 17.
Teatr Lalek — nieczynny.

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (ul. Podchorążych 2) — koncert symfoniczny Akademii Muzycznej w Warszawie Filii w Białymstoku, pod dykt. Romana Zielińskiego, godz. 19.

KINA

„Północny” — „Znacznik” cz. 1 i II, prod. polsk., kol. (od 12), godz. 14.15, 17 i 19.45.
„Ton” — „Potop” cz. I, prod. polsk., panor., (b.o.), godz. 10, 13 i 16.
„Dubler” — prod. franc., panor. (od 12), godz. 19.

„Syrena” — „Omen”, prod. ang., panor., kol. (od 12), godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20.
„Studio” — „Violette i Francoise”, prod. franc. (od 12), godz. 15.30 i 17.45. SDFK — projekcja kinowa, godz. 19.

KLUBY

Klub Rzeszy (ul. Wierzbowa 6) — serezerwowany.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

Białystok — „New York” — „Białystok”, prod. USA (od 12), Dąbrowa Białostocka — „Pojedynek o południowy szlak”, prod. jugosl. (od 12).
Hajnówka — „Zemsta”, prod. polsk. (b.o.).
Lapy — „Być może jutro”, prod. polsk. (od 12).
Mońki — „Wesele”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16. Wystawa czasowa: 25 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej.

Punkt Muzealny w Supraslu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16. Wystawa czasowa: „Pozostała po nich pamięć”.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kościuszki 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego — ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświęconych w święta i w soboty) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 10-12, w niedziele w godz. 10-16.

SUWAŁSKIM

Suwałki — „Batyki” — „Znacznik” cz. I i II, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).
Suwałki — „Kultura”, prod. polsk. (od 12).

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

PRODUKCJI KRUSZYWA

zatrudni natychmiast

— **MASZYNISTÓW SPYCHAREK** z uprawnieniami kl. III lub II i elektromonterów do pracy w ZPK Łososna,
 — **MASZYNISTÓW KOPAREK** z uprawnieniami kl. III lub II i elektromonterów do pracy w ZPK Racow.

Wynagrodzenie zgodne z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Inne składniki wynagrodzenia to: premia, dodatek za staż pracy, deputat węglowy.

Zainteresowani mogą zgłaszać się osobiście lub telefonicznie do Sekcji Zatrudnienia Kadr i Szkolenia Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszywa, Białystok, ul. Sienkiewicza 1/1, tel. 335-91 lub 92 wewn. 18.

K 1859-1

KOMUNIKAT

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Pisz informuje odbiorców wody m. Pisz, Białe Piskie, Orzysz i Mikołajek, że w okresie wiosenno-letnim od 1 czerwca do 15 sierpnia 1982 r. używanie wody do podlewania ogródków i zieleni oraz mycia samochodów, placów itp. jest dopuszczalne jedynie w godz. 20-26.

Powinny być zakaz ma na celu zabezpieczenie wymaganej ilości wody w mieszkaniach.

W stosunku do osób i instytucji, które nie będą przestrzegały powyższego, stosowane będą sankcje administracyjne.

Liczymy na pomoc i zrozumienie.

Informacje odnośnie o nieprzestrzeganiu zakazu prosimy kierować telefonicznie na nr 22-22 lub 25-11, 25-13 w godz. 7-15.

K 1876-1

KOMUNIKAT

NACZELNIK GMINY PERLEJEW

z a w i a d o m i a, że

w dniach od 31 maja do 14 czerwca 1982 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Perlejewie wyłożony będzie do publicznego wglądu

PLAN ZAGOSPODAROWANIA

PRZESTRZENNEGO GMINY

PERLEJEW

Z planem można zapoznać się w Urzędzie Gminy oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski.

Wiosenne porządki Nie wszystko jeszcze na gładce

Osiadłe Piasta jest obecnie bardziej zadbane, co nie oznacza, że wszystko zostało już tam zrobione. Spacerując po tym jednym z największych osiedli w Białymstoku zauważyliśmy, że tu i ówdzie są prowadzone jeszcze prace porządkowe, sadzi się ozdobne krzewy, drzewka i kwiaty, pielęgnuje trawniki. Trzeba przyznać, że widać tu troskę o klimat i trawniki, o krzewy. Sporo też zrobiono dla poprawy estetyki otoczenia.

A oto nasze spostrzeżenia. Zaczynamy od ul. Piastowskiej. Przy budynkach nr 3, 3a, 3b i 3c wydeptane trawniki. W zielonej trawie lśnią ścieżki „na skróty”. Aby temu zapobiec ustawiono solidne płotki. Przy drzewach wejściowych do klatki schodowych były kiedyś żarówki osłonięte kloszami. Znikły one bez śladu. Kosze na śmieci rozstawione wzdłuż chodników wszędzie przepalone. Przy bloku nr 3b korytarzowa winda wystająca pośrodku wywałowanego chodnika, prowadzącego do placu gier i zabaw. Łatwo zatem o upadek, zwłaszcza wieczorem. Obok dojazd do smietnika tarasuje czerwony „maluch”. W pobliżu budynku nr 9 jest przystanek MPK i kiosk „Ruch”. Pełno tu śmieci przy samym koszu. W chodniku są zapadnięte płyty.

Dochodzimy do Supersamu. Stoi przy nim niepotrzebny drewniany słup. Po prostu o nim zapomniano. Z dachu sklepu zwisają zerwane druty odgromienia.

Zatrzymujemy się przy sklepie z artykułami przemysłowymi „Piast”. Przed nim laweczka na betonowej podstawie, po części zdewastowa-

ne. Tuż za nimi walec zadbane kwiatniki. Ale wracając do sklepu — zauważyliśmy, że z frontowej ściany budynku odpadają dekoracyjne płytki. Z drugiej strony tegoż budynku odpadają tynki, leży gruz i potłuczone szkło. Nie opodal pawilonu na placu postojowym dla samochodów zalega wrak Wartburga, nr rej. BKV 6366.

Skrecając w ul. B. Chrobrego. Wzrok przyciąga plac zabaw dla dzieci z drewnianymi budowlami na wzór Biskupina. Za nim blok nr 5a. Dziesięć po nierównych tryliniach i miejscami rozbitym chodniku. Urządzenia zabawowe szczerzyły, popękaly drewniane kółki i pnie. Panują tu brud i nieprzejęte zapachy. Chłopców to nie zraża. Wspinają się jak najwyżej, pod dach na wieżach. Nicco dalej po prawej stronie chłopcy grają w piłkę na trawnikach.

Wracamy z powrotem. Po między blokami przy ul. Chrobrego nr 12, 14 i 16 są place gier i zabaw. Stoją tu lawki, a pod nimi leżą nie uprzątnięte śmieci. Mnóstwo papierów, także

w trawie. Okazuje się, że nie ma tu ani jednego kosza. Pamiętajcie o najmłodszym, trzeba w najbliższym czasie dostarczyć czysty, żółty pasek do piaskownicy, ponieważ nie które są prawie puste, a maluchy najchętniej się tam bawią. Przy tej samej ulicy przy blokach nr 4 i 6, a także o-bok sklepu cukierniczego nie zadbane jednak o zielenie. Wiatr niesie do otwartych okien kurz i piasek. Podobnie jest przy sąsiednim bloku nr 10 przy ul. Monopolowej.

Smutek wieje z balkonów. Prawie zaginął z wyjątkiem sadzenia kwiatów. Balkon częściej jest składem rupieci, niż wisiącym ogródkiem, choćby najskromniejszym. A przecież można by hodować w skrzynkach szczyptor, koper, pietruszkę, seler czy salate — też zielono. To jest praktyczne i bardziej dekoracyjne niż graty i szmaty. Szkoda, że zanikają potrzeby estetyczne.

Na skrzyżowaniu ulic Chopina i Skorpowskiej i obok bloku nr 16 przy ul. Monopolowej ogromna nie wysychająca kałuża. W dół ul. Monopolowej nie wszędzie zagospodarowane trawniki. Płyty chodnikowe ułożone są krzywo i ciągle na ukos. Jakby miało to jakiś związek z nazwą tej ulicy.

Przy ul. Warszawskiej 77 daremnie próbujemy skorzystać z telefonu w budce. Aparat i budka zdewastowane.

Kończymy naszą reportażską penetrację w osiedlu przed sklepem samoobsługowym i restauracją „Dąbrowka”. Od ul. Warszawskiej na skrawku trawnika zauważamy zardzewiałe metalowe pręty, które wcale nie są ozdobą. Pewnie kiedyś zawieszano na nich tablice informacyjne bądź elementy dekoracji. Dziś tylko szpecą.

Reasumując należy stwierdzić, że do zakończenia wiosennych porządków w Osiedlu Piasta jeszcze daleko. Chętnie napiszemy co po naszej publikacji zostało zrobione. Prosimy o listy lub telefonem skontaktować się z Działem Reporterskim „Gazety”. Nasz telefon 223-77.

J. CIELUSZECKI

Przyjemne z pożytecznym

Pracownicy ogródków działkowych cieszą się w suwakach dużym zainteresowaniem. Stwarza to bowiem możliwość racjonalnego wykorzystania wolnego czasu po pracy z pożytkiem dla zdrowia i osiągnięcia korzyści gospodarczych w postaci zbiorów warzyw i owoców.

Aktualnie w granicach administracyjnych Suwaka znajduje się 140 ogródków działkowych o ogólnej powierzchni 50,5 ha. Obecnie trwają na działkach wiosenne prace.

Władze miejskie, doceniając potrzebę zwiększenia ilości pracowniczych ogródków działkowych, zamierzają przekazać w dwóch etapach teren przeznaczony na 700 ogródków, położony w północnej części miasta, o powierzchni 32,5 hektara.



Spotkanie pokoleń

Współdziałanie harcerzy Szkoły Podstawowej nr 6 z kołem nr 3 ZBoWiD w Białymstoku przynosi coraz lepsze wyniki. Polega ono przede wszystkim na spotkaniach weteranów z młodzieżą. Serdeczne rozmowy pokoleń przynoszą obopólne korzyści. Któż jak nie weterani, ludzie walki i czynu, lepiej przekażą autentyczny obraz historii zmagania z hitlerowskim okupantem o ludową, socjalistyczną Polskę.

Na spotkanie z zuchami SP nr 6, jakie odbyło się ostatnio z weteranami, przybyło ponad 20 osób, a wśród nich byli frontowcy, partyzanci, nauczyciele tajnego nauczania, więźniowie obozów koncentracyjnych i ci, co po wyzwoleniu kraju utrwalali władzę ludową na Białostocczyźnie. Między innymi przybył ppłk rez. Aleksander Doroszkiewicz — b. żołnierz Armii Czerwonej, uczestnik walk frontowych. Walczył w

składzie 8 Samodzielnej Brygady Przeciwpancernej o Odrę, Berlin i Łabę. Wyroczniony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalami pamiątkowymi za Odrę, Berlin „Zwycięstwa i Wolności”. Michał Krupnicki — uczestnik Kampanii Wrześniowej, który walczył w obronie Modlina i Warszawy. Długo pracuje w „Białym” — ppłk rez. Witold Stodulko — partyzant, wyróżniony medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; ppłk rez. Edward Domański, uczestnik walk z bandami UPA.

Zebrań w świetlicy szkoły wysłuchali program artystyczny w wykonaniu zuchów. Były wiersze, piosenki żołnierskie i partyzanckie. Montaż przygotowała nauczycielka — Helena Kiermuc.

Tekst i fot. (md)

Umacnianie praworządności ładu i porządku

Działalność miejskiej instancji partyjnej w umacnianiu praworządności, ładu i porządku publicznego była tematem posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Hajnowce. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele prokuratury, sądu i MO.

Podkreślono konieczność utworzenia społecznego frontu wsparcia walki z przestępczością gospodarczą, spekulacją, szeregami się paśmożytnictwem, demoralizacją dzieci i młodzieży, plagą alkoholizmu i używania przez młodzież narkotyków. Należy położyć kres niefrasobliwości osób odpowiedzialnych za powierzone im mienie społeczne i surowo karać za niezapewnienie dobra przed zniszczeniem i kradzieżą. Podkreślano, że przed miejską organizacją partyjną stoi ważne zadanie pokonywania zjawiska znieczulicy społecznej. Należy przeciwstawić się biernemu postawom, ostro reagować np. na niszczenie obiektów służących ogólnemu społeczeństwu. Poczuć spokoju i bezpieczeństwa jest warunkiem właściwej realizacji zadań gospodarczych, będących podstawą do wyprze-

wadzenia kraju z kryzysu. Zwrócono uwagę na potrzebę usprawnienia walki z przestępczością. M.in. Janusz Kossakowski — prokurator rejonowy z Hajnowki podkreślił, iż poprawy sytuacji w zwalczaniu przestępczości gospodarczej należy szukać nie tylko w usprawnianiu pracy organów ścigania, ale w wypełnianiu obowiązków przez instytucje i zakłady, którym powierzono mienie.

Nawiązując do sytuacji sprzed 13 grudnia ub.r. i sekretarz KM PZPR — JERZY PANASIK oświadczył m.in., że decyzje o wprowadzeniu stanu wojennego podjęto w imię narodu i socjalistycznego ustroju. Sytuacja nie zmieniła się jeszcze w takim stopniu, jak byśmy tego chcieli, ale nie ma dziś prawie takiej dzielnicy, w której nie uwiarygodniałyby się słowa gen. Jaruzelskiego z 13 grudnia ub.r. i późniejszych wystąpień. Twarde egzekwowanie prawa potrzebne jest w stosunku do tych, którzy go świadomie łamią; ale potrzebna nam jest też tolerancja w stosunku do tych, którzy się zagubili, bo o uczelnych nie można zapomnieć. Przeciwnicy socjalizmu nie docenili tego, że socjalizm wrósł głęboko w polską glebę, a ci, którzy zagubili się, nie chcieli zmiany ustroju. Nigdy więcej nie powinno być powrotu zarówno do stanu sprzed sierpnia 80 r. jak i do anarchii sprzed 13 grudnia ub.r.

Egzekutywa KM stwierdziła, że istnieje konieczność, aby organy ścigania i do walki z przestępczością były wspierane działaniami całego społeczeństwa, a zwłaszcza przez powstające Komitety Odrodzenia Narodowego.

(KL)

Obóz rehabilitacyjny

Zarząd Miejski ZSP w Białymstoku organizuje dla młodzieży dwutygodniowy obóz wycieczkowo-rehabilitacyjny w Boguszkach koło Prostek (woj. łomżyński), na ośrodku położonym w lesie nad jeziorem. Obóz rozpoczyna się 13 czerwca br. Ośrodek w Boguszkach jest przystosowany dla inwalidów posługujących się wózkami. Koszt pobytu na obozie wynosi 7 tys. zł, z tym że uczestnicy płacić tylko 1 tys. zł, a pozostała część pokrywa ZSP.

Wszyscy zainteresowani proszeni są o skontaktowanie się z ZM ZSP w Białymstoku, ul. Lipowa 6 (tel. 374-52, 345-40).

(je)

Skrócona nauka zawodu rolnika

W innym zawodzie i dlatego nie nabył uprawnień do przejęcia gospodarstwa rolnego.

Niektórzy poszukujący zatrudnienia mają możliwość kupienia gospodarstwa rolnego na własność. W czasie załatwiania formalności dowiadują się, że aktu kupna notariusz nie może sporządzić na osobę, która nie posiada uprawnień do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Wszystkim tym osobom przychodzi obecnie z pomocą

ZBoWiD-owcy z białostockiej FPIU

Miła uroczystość odbyła się niedawno w zakładowym kole ZBoWiD nr 9 w białostockiej Fabryce Przędzarni i Uchwytyw. W trakcie okolicznościowego spotkania z kombatantami, za udział w walce zbrojnej z hitlerowskim okupantem i wkład pracy w odbudowę zniszczonego kraju, Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni Bronisław Skibiński i Zygmunt Danowski.

Ponadto czterech członków kolea zostało wyróżnionych srebrnymi odznakami „Zasłużony Białostocczyźnie”, trzem osobom przyznano odznaki honorowe „Wzrostu pracownik FPIU”, a siedmiu najbardziej aktywnych członków otrzymali dyplomy uznania. Takie same dyplomy otrzymali trzej pracownicy FPIU, nie będący wprawdzie członkami ZBoWiD, ale wykonujący wiele prac na rzecz zakładowego środowiska kombatanckiego.

Warto dodać, że białostocka FPIU oraz działające w zakładzie kolea ZBoWiD nr 9 a także organizacje ZSPM i TPPR, opiekując się zbiorową mogiłą 120 żołnierzy radzieckich w Bobrownikach, w ub.r. własnymi siłami członków wspólnych organizacji, dokonało renowacji pomnika na mogile i przeprowadziło niezbędne prace porządkowe. Czyn społeczny został oszacowany na ponad 200 tys. zł. (h)

Na łamach „Niwy”

Na ratunek materialnej kultury ludowej mieszkanki północno-i południowo-wschodniej Białostocczyzny.

Droga życia Jana Kierdelewicza z Czeremchy.

O ludziach oddanych szkole — Annie i Janie Mironiukach z Mochanego (gmina Hajnowka).

Wspomnienia Wincentego Skubowskiego o dawnych czasach.

Co nam sponadło było w Zespole Szkół Rolniczych w Hajnowce.

Bug w ogniu (wspomnienia wojenne).

Był historyczny o wsi Makówka (gmina Narew).

Felieton Wujka Kwasa.

Piosenki folklorystyczne zapisane w Trzścielance.

Kasik bibliograficzny — informacja o ważniejszych wydawnictwach popularnonaukowych poświęconych Białostocczyźnie.

Piosenka na zamknięcie czytelników pt. „Żeby szczęśliwym być”.

Informujemy Czytelników, że pożyteczne od tego czasu „Niwa” będzie ukazywać się w zwiększonej objętości — łącznie z dodatkami dla dzieci „Żorka” będzie 12 stron. Cena nie ulegnie zmianie i wynosić będzie 10 zł za 1 egz.

(je)

Tę inwestycję warto zainicjować

Do czasu reformy administracyjnej dąbrowscy harcerze organizowali każdego roku obozy nad jeziorem Sajno, w pobliżu wsi Czarnucha, w powiecie augustowskim. Miejsce to dobrze nadawało się do tego celu. Choć dojazd do obozowiska jest nie najlepszy i brak jakiegokolwiek urządzeń sanitarnych, poza prowizoryczną pompą tłoczącą wodę, obozowiska mieli dużo okazji do wakacyjnej przygody. Natomiast wiele kłopotów mieli organizatorzy akcji obozowej a następnie komenda obozu. Niemal trudności sprawiał transport namiotów i innych urządzeń kwatremistrzowskich, przechowywanie łóżek, materaców itp.

Po likwidacji powiatów, kiedy niektóre województwa stały się niemalże udzielniymi księstwami, trzeba było podejmować wiele zabiegów, aby uzyskać od władz augustowskich zezwolenie na organizację obozu. A że w latach siedemdziesiątych była moda na stałe bazy harcerskie z urządzeniami sanitarnymi, stołówkami, ciepłą wodą w kranach, ogrodzone siatką izolującą je od środowiska zewnętrznego, zrodziła się myśl o potrzebie zbudowania stałego ośrodka harcerskiego w gminie dąbrowskiej. Do tego celu upatrzone miejsce nie opadało wsi Kamienna Nowa, będącej w bezpośredniej styczności z lasem zasobnym w jagody, maliny i grzyby, w pobliżu rzeki Biebrzy. Niedaleko są stacje kolejowe: w Kamiennie i Ostrowiu Biebrzańskim, nad Biebrzą można urządzić kąpielisko prawie bez żadnych nakładów finansowych.

Powołano społeczny komitet budowy. Ogrodzono teren. Oczyszczono znajdującą się tam studnię, postawiono budynek gospodarczy, wykonano fundamenty pod kwatremistrzówkę, doprowadzono światło. Roboty wykonane przy wydatkach pomocy dąbrowskich zakładów pracy i instytucji. W całkowite zagospodarowanie bazy trzeba jeszcze włożyć niemało wysiłku i pieniędzy. Najtrudniej jest środkami pieniężnymi i podstawowymi materiałami budowlanymi i instalacyjnymi.

Sam harcerze, poza ambicją i chęcią posiadania stałego ośrodka, umożliwiającego organizację wycieczek letnich, nie dysponują ani siłami, ani środkami niezbędnymi do zakończenia budowy bazy. Wprawdzie wszystko, co dotychczas zrobiono, nie ulega na razie procesowi niszczenia, ale zastój w robocie ze względu na trudności finansowe jest

Piwo — tak, zeszyty — nie?

Dostaliśmy list podpisany przez 16-ciu uczniów i uczniów Szkoły Podstawowej w Dolinie Górnych. Młodzież skarży się, że często bywa traktowana po macoszemu w najbliższym sklepie.

„Nie tak dawno przywieziono do sklepu większą ilość zeszytów i bloków rysunkowych. Wybiegliśmy podzwierzy licyjnej po zakup. Personel razem z kierowniczką wyprosił nas na zewnątrz, czekaliśmy więc na silnym wietrze i marzliśmy, bo wpuszczano tylko po dzieci. Grubych zeszytów nie mogliśmy wtedy kupić, gdyż cena nie była ustalone.”

Zupełnie inaczej traktuje się dorosłych, kupujących piwo. Przecież ja, jak i centrum miasto i wykupują piwo całymi słojami, chyba na handel. Widocznie taki sposób sprzedaży odpowiada i piwowosom, i obsłudze sklepu. Piwo nie czeka na jakiegoś pana na podwórku, a bija i hula w sklepie. Szczęśliwie poza kolejnosciami, czy to dobry przykład dla nas?”

Sądzimy, że jeśli nawet w skardze uczniów jest nieco przesady, to ich rozżalenie ma z pewnością swoje uzasadnienie we wrażliwości dzieci na niewłaściwe traktowanie przez dorosłych. W przeciwnym wypadku nie napisaliby do redakcji takiego listu. Mamy nadzieję, że stosunek między personelem sklepu a najmłodszymi klientami szybko ulegnie poprawie.

fot. Jan Malec

Dzieci pod kołami

W ostatnim czasie znowu wydarzyło się kilka wypadków, których ofiarami stały się dzieci. Doszło do tego z powodu ich własnej nieuwagi i niewłaściwego zachowania się na jezdni bądź — w przypadku najmłodszych — z braku opieki dorosłych. Apelujemy więc, aby rodzice i wychowawcy więcej uwagi i troski poświęcali bezpieczeństwu na ulicach i drogach swoich pociech i podopiecznych, aby zapewnili kulikatkom właściwą opiekę podczas zabawy na podwórkach, w pobliżu ulicy.

24 kwietnia br. około godz. 11 w Białymstoku na ul. Radzymińskiej pułkownik został potrącony przez samochód „Fiat” 1500, którym kierował 12-letni Wojciech P. z Dobrych. Dużego, 4-letnią Joanną G. Dzieci, które miały obrazy, zostały przewiezione do szpitala. Do wypadku doszło w momencie, gdy nieświadomie wtargnęła ona na jezdnię z zastoju pojazdu.

26 kwietnia o godz. 13, na trasie z Bondar do Juszkowego Gród 12-letni Andrzej B. potrącony został przez ciężarówkę „Star” 400 kierowaną 49-letnią Henryką S. Chłopiec nieświadomie wtargnął na jezdnię, tuż przed nadjeżdżającym pojazdem. Przypłacił to ogromnymi obrażeniami ciała.

30 kwietnia na ul. Jasinowej w Białymstoku, samochód „Zet” 1500, kierowany przez 22-letniego Piotra T. z Krynic, potrącił bedącego bez opieki starszego 4-letniego Jarka O., który nieświadomie wtargnął na jezdnię z zastoju. Dziecko doznało lekkich — na szczęście — obrażeń.

23 kwietnia we wsi Starobereżno w gminie Hajnowka, samochód „Volga” kierowany przez 36-letnią Ninę G., potrącił bawiącego samotnie kolo drogi 4-letnią Krystynę W., która raptownie wtargnęła na jezdnię. Dziewczyna doznała obrażeń.

21 maja o godz. 19, na ul. Wasilkowskiej w Białymstoku, 22-letni Zbigniew N. kierujący autobusem PKS potrącił 3-letniego Pawła U., który bez opieki przebiegał przez jezdnię. Dziecko doznało urazu głowy i złamania kości.

Najnowszy 17 maja na ul. Warszawskiej, 49-letni Stanisław Z. potrącił „Lada” 10-letniego Andrzeja K., który wtargnął na jezdnię przed nadjeżdżającym pojazdem z zastoju autobusu MPK. Chłopiec przypłacił to ogólnymi urazami i pobytom w szpitalu.

(F.R.)

Propozycje KULTURALNE

Studencki turniej tańca

W dniach 22-23 maja br. w hali Klubu Sportowego „Jagielloni”, odbędzie się VIII Studencki Turniej Tańca ouchar. M. Rektor Państwowej Szkoły Wyższej w Białymstoku. Do udziału w turnieju zgłoszili się również pary tańczone z NRJ, Czechosłowacji, Węgier, RFN i Norwegii. Polskie reprezentacje będą najlepsze pary tańczone, w tym aktualni mistrzowie Polski — ANDRZEJ ŁOZOWSKI i LIDIA SIEKIERSKA z Olsztyna. Planuje się udział 30 par tańczonech. Początek imprezy w dniu 22 maja o godz. 18 i 23 maja o godz. 18.30. Blizszych informacji udziela Akademickie Centrum Kultury Politechniki Białostockiej (tel. 223-41 w 127) oraz Białostocki Ośrodek Tańca (tel. 313-15).

Imprezy towarzyszące będzie giełda wydawnictw muzealnych

(je)

Piosenka białoruska — 82

Jak już informowaliśmy, 30 maja br. Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Białymstoku, organizując przegląd „Piosenka białoruska — 82”. Impreza odbędzie się w sali „kino „Forum” przy ul. F. Dzierżyńskiego 3. Początek o godzinie 9.

Karty wstępu można nabywać w sekretariacie ZG BTRK, przy ul. Warszawskiej 11 (w godz. 8-15) lub w Klubie BTRK (w godz. 17-22).

(je)

Zegary

Miejski Dom Kultury w Białymstoku, przygotował ciekawą propozycję dla miłośników starych zegarów. W najbliższą niedzielę, 23 bm., podczas spaceru warto przyjść do kawiarni „Fama” (ul. Dzierżyńskiego 3), gdzie zaprezentowane zostaną zegary ze zbiorów białostockich kolekcjonerów. Ekspozowane będą m.in. zegarki ręczne i kieszonkowe, zegary kominowe, ściennie i inne. Zapraszamy w godzinach 11-17.

(his)

Disco-piccolo

Miejski Dom Kultury w Białymstoku, zaprasza w czwartek i piątek, 20 i 21 bm. do kawiarni „Fama” (ul. Dzierżyńskiego 3) na wieczorki tańczone „disco-piccolo”, które odbędą się w godzinach 17-21. Dyskoteka połączona będzie z pokazami tańca towarzyskiego.

(his)

Nagorąco

I stała się jasność

Każdemu z nas zdarzyło się doświadczyć spadku i wzrostu napięcia prądu w sieci. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z nasrtojowym oświetleniem, jakby zamiast żarówek pality się świece. Wrażenie napięcia w drugą stronę oznacza oświetlenie, przy którym można robić zdjęcia lub kręcić film. Niestety, radość trwa krótko i trzeba wymienić żarówkę.

Częstym efektem tych anomalii są uszkodzone urządzenia gospodarstwa domowego. Teoretycznie system bezpieczeństwa instalacji elektrycznej powinien zabezpieczyć nasze lodówki, pralki, telewizory przed przepaleniem. U siebie w bloku naliczyłem trzy rodzaje bezpieczników: w mieszkaniu, pod licznikiem na korytarzu oraz trzeci, wspólny dla klatki schodowej.

Próby jak się wydaje były trud projektantów. Faktycznie — bezpieczniki przepalają się co kilka dni, ale nie oznaczają, że mieszkanie jest zabezpieczone przed zbyt wysokim na-

pięciem. Właśnie od kilku dni mam przepełnione bezpieczniki w telewizorze, co przy ich jednoczesnym braku w sklepach, powoduje utrudnienie odbioru na bliżej nieokreślony czas.

O wiele gorsze następstwa wzrostu napięcia dotknęły mieszkanki bloku przy ul. Piastowskiej 3. 17 lutego u naszej czytelniczki pani Heleny Bogusz przepalił się silnik agregatu w lodówce. Podobnie w kilku innych mieszkaniach, a u sąsiada pod nr 74 zapadło się radio, które trzeba było gasić kocem.

Lokatorzy postanowili wspólnie wystąpić do spółdzielni „Zachęta” o zwrot kosztów poniesionych w związku z naprawą sprzętu.

Zbiórów nie będziemy waz załatwiać — usłyszeli w odpowiedzi — trzeba pisać oddzielne podania.

Pani Helena napisała do Zakładu Energetycznego oraz spółdzielni „Zachęta”. Z tego pierwszego dostała pismo, w którym napisano: „W dniu 17 marca 1982 roku nie stwierdzono wahań napięcia w rejonie zamieszkania obywateli. W związku z powyższym nie możemy uznać roszczenia o zwrot kosztów naprawy lodówki”.

W swoim piśmie do Zakładu Energetycznego oraz spółdzielni napisała datę 17 lutego jako dzień, w którym uległa awarii lodówka. Czy tytuł przez pomyłkę napisano w odpowiedzi 17 marca?

„Zachęta” posiadając takie pismo mogła również odmówić zaliczenia nazw. Czytelniczka, obywateli, że podobnie zostali potrąceni inni mieszkańcy bloku przy ul. Piastowskiej.

Sposób załatwienia tej sprawy jest dowodem na wyższość skargi indywidualnej nad zbiorową. Oczyszczenie z punktu widzenia Zakładu Energetycznego oraz Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta”.

(SW)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!



Białostocki „Central”, największy dom handlowy. Dziś sprzedajemy uśmiech!

FOT. JAN MALEC

POŻARY

3 maja w Wólcie Zamkowej, gmina Drohiczyń, spaliły się budynki mieszkalne należące do Walentyny Z. oraz budynek gospodarczy wraz z czterema owcami, będący własnością sąsiada — Józefa W. Łączne straty wynoszą około 200 tys. zł. A bezpośrednią przyczyną pożaru było zwanie w instalacji elektrycznej, które nastąpiło w budynku mieszkalnym. Natomiast 8 bm. na wysypisku śmieci w Hajnowce, na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej, częściowo spaleniu uległ samochód „Zuk” należący do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Hajnowce. Straty wynoszą około 50 tys. zł.

(X)

Augustowski „Foto-Pam”

Czy ja nie zginiemy...

Augustowski „Foto — Pam”, zakład specjalizujący się od lat w produkcji sprzętu pływającego był w swoim czasie chętnie odwiedzany przez dziennikarzy piszących i telewizyjnych reporterów. W wyrobione tu „Omegi”, „Zefiry” i słynne w swoim czasie „Maki” wdzicznie prezentowały się na zdjęciach prasowych i na telewizyjnym ekranie.

Jednakże dzięki augustowskim wyrobom nie uchronił zakładu od następstw kryzysu gospodarczego i reformy gospodarczej. Tym bardziej, że już od dłuższego czasu w „Foto — Pamie” produkowano się kadłuby łodzi z tworzyw sztucznych. Wiele zaś niezbędnych składników sprowadzano za twardą walutę. A z tymi wiadomo jak jest. Gorzej niż krucha.

Ponarzekał kiedyś na ten i inne tematy przed mikrofonem radiowego reportera zastępca dyrektora ds. technicznych, Benedykt Kozłowski, i od razu był tego skutkiem — bank zaczął grozić, że zawiesi finansowanie zakładu.

Wiele teraz, mówi dyr. Kozłowski, leży za dużo na narzekaniu. Bo znowu ci z banku coś wyciągną o kłopotach i nie dadzą pieniędzy.

Jest oczywiście w tych słowach trochę żartu, ale wcale nie tak dużo, jakby się mogło wydawać. Rzecz w tym, że z chwilą, kiedy zaczyna się wszystko liczyć, przed wieloma zakładami stoi widmo ciężkich zmagania o przeżycie. A w „Foto — Pamie” nie wyrabia się pieluch dla niemowląt, więc trudno liczyć na wsparcie. Trzeba liczyć wyłącznie na siebie. Tym bardziej trzeba więc liczyć każdą wydaną złotówkę. I oczywiście mocno kombinować — skąd by te złotówki wziąć.

Najprostszy sposób to oczywiście odpowiednio wysoko

wyrabianych przez zakłady meblarskie.

— My zawsze będziemy w stanie konkurować z dużym przemysłem, mówi dyrektor Marian Siembab, szef zakładu. Bo wystarczy porównać wyposażenie naszego zakładu, prawie chałupnicze, z importowanymi cudami techniki w dużej fabryce. A przecież w cenie mebli jest również cena i tej nowoczesnej fabryki i nowoczesnych maszyn itd. Zakładamy w sumie niewielki 7 proc. zysk. Możemy „zafundować” sobie znacznie wyższy, ale rozdzieli się natychmiast pytanie — kto to kupi?

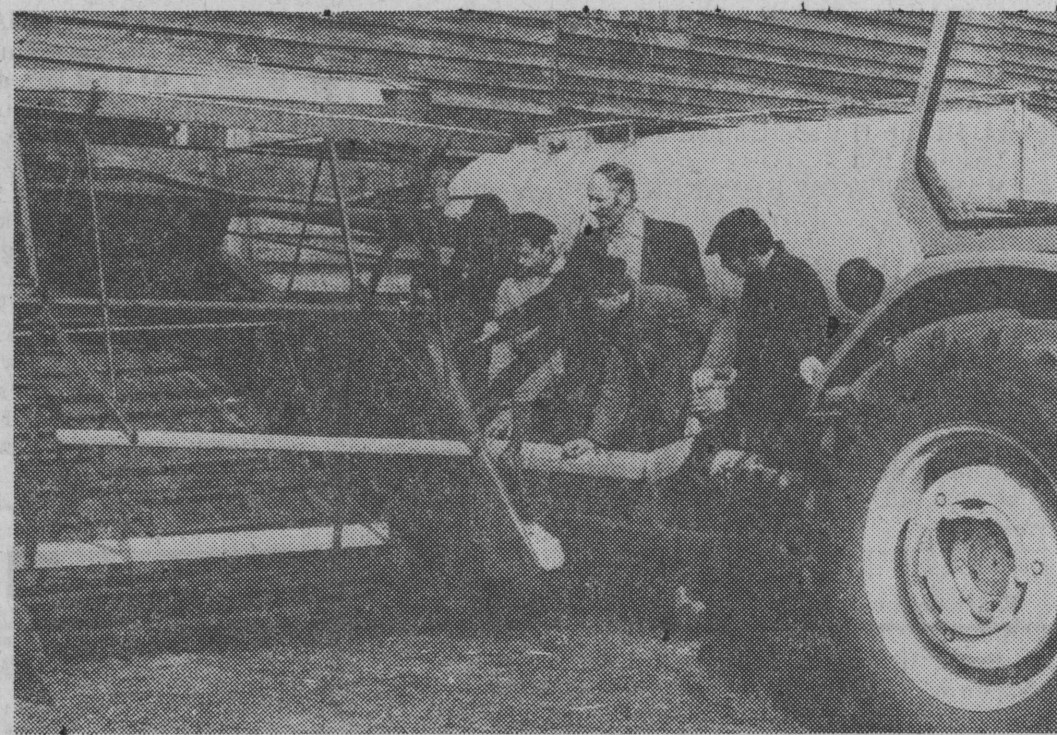
W poszukiwaniu złotych polejmy — prawdopodobnie „Foto — Pam” produkcję zderzają do „Poloneza”. Pierwsze próby już były i wypadły pomyślnie.

— Ale — choć mówiono mi o tym na półgębkiem — największa nadzieja jest w deskach. Windsurfing robi karierę na wodach całej Europy. W Augustowie podchwycyło tę szansę już przed laty, ale dobre deski zagłowe można było robić w oparciu o składniki zachodnie. Brak dewiz przeciął tę szansę w sposób dość drastyczny dla samego „Foto — Pam” i dla CHZ „Novimor”, który podpisał kontrakt, a teraz będzie płacił kary umowne.

Jest jednakże spora szansa, że sytuacja się odwróci. Szansa nazywa się „Richard Dylewski” — Polonus z Francji, który ma wielką ochotę nawiązać ścisłą współpracę z „Foto — Pamem”. R. Dylewski ma koncepcję na dostarczenie wszystkim krajom RWPG desek żeglownych na Olimpiadę w Los Angeles. Kadłuby rejonu by w Augustowie (Dylewski zapewnia dostawy niezbędnych składników) zaś osprzęt — żagle, bomy, maszyny itp. dostarczałby on sam.

Szansa jest spora. Jeśli dobrze wypadł, to być może opłacać deski w Augustowie wyrabiane będą dla Dylewskiego kadłuby łodzi. Ofiarowane wstępnie ceny za te roboty wyglądają wcale zachęcająco.

Tak czy inaczej dyrektor Siembab twierdzi, że... chyba nie zginiemy. (stk)



Zdobywamy rolnicze ostrogi

Zespół Szkół Rolniczych w Białej Piskiej jest jedną z najlepszych szkół tego typu w województwie suwalskim. Znajduje się tutaj siedem jednostek programowych. Są to zarówno technika rolnicza oraz mechanizacja rolnictwa, jak również szkoły zasadnicze o kierunku ogólnoludowym i mechanizacji rolnictwa.

Przekazywaniem wiedzy i wychowaniem ponad 600 młodych ludzi zajmuje się 40 nauczycieli i wychowawców. Uczniowie mają do dyspozycji nowoczesny internet.

Praktyczne zajęcia z hodowli, produkcji roślinnej, czy mechanizacji odbywają się w szkolnym gospodarstwie. Posiada ono 530 ha powierzchni użytkowej. Zajęcia praktyczne prowadzone są także w warsztatach.

W trakcie nauki młodzież ma możliwość zdobycia prawa jazdy na ciągnik, samochód i kombajn.

(ja)

Bez mundurów, ale w działaniu

Ważkie ognio społecznej działalności obronnej stanowią kluby oficerów rezerwy. Skupiają one aktywne działaczy, wyróżniających się postawą obywatelską, doświadczeniem i kwalifikacjami wojskowymi. W klubach działają przede wszystkim ludzie, którzy chociaż zrzucili już mundur wojskowy, są w pełni sił i starają się wiele jeszcze zrobić dla kraju i społeczeństwa.

Do przodujących w województwie łomżyńskim należy Klub Oficerów Rezerwy przy Zespole Opieki Zdrowotnej. Liczy on 26 osób i skupia wszystkich oficerów, chorążych i podchorążych lekarzy i innych specjalistów zatrudnionych w placówkach zdrowotnych podległych ZOZ. Jego pracą od kilku lat sprawnie kieruje kpt. rezerwy Leszek Wieteska przy współudziale kpt. rez. Kazimierza Karolskiego, kpt. rez. Wawrzynca Goska i por. rez. Anatola Borowika.

Prezes klubu na co dzień kieruje Terenową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną. Z powodzeniem udaje się mu łączyć obowiązki zawodowe z działalnością społeczną. Jest m.in. przewodniczącym Miejsko-Gminnej Komisji Kontroli Partijnej, działaczem LOK i OSP.

Zdecydowana większość członków naszego Klubu jest aktywistami LOK i innych organizacji społecznych — mówi prezes. Jeżeli chodzi o działalność, to zarówno program szkoleń jak i zajęć pozaszkolowych realizujemy na bieżąco. Nasi członkowie propagują m.in. zagadnienie obywatelskości kraju, w tym szczególnie powszechniejsze samobrony. Prowadzą szkolenie obronne w ZOZ i terenowych ośrodkach zdrowia oraz oddziałach samobrony zakładowych i terenowych, a także Zawodowym Studium Muzycznym.

Aktywiści klubu są też współorganizatorami budowy strzelnicy miejskiej. Wykonali też część prac przy jej urządzaniu. (jf)

Na grąwskich polach

W gminie Grajewo rolnicy zakończyli już siewy zbóż jarych. Pod uprawy przeznaczono ponad 3,3 tys. ha ziemi. Siewy zbóż jarych, mimo pewnych zahamowań przez okresowe ochłodzenie, przebiegały sprawnie. Rolnicy skorzystali z pomocy siewnej Centrali Nasiennej, która dostarczyła 126 ton ziarna. Stosowano też tradycyjną wymianę sąsiedzką, tak aby do siewów użyć najlepszej ziarna, decydującej o przyszłych plonach.

Trwają intensywne roboty polowe przy sadzeniu ziemniaków. Na te uprawy ogólnie przeznaczono w gminie 3,1 tys. ha. Wielu rolników wykorzystuje własny bądź spółdzielczy sprzęt mechaniczny, zakończyli już sadzenie ziemniaków szczególnie w miejscowościach posiadających gleby lekkie m.in. w Białaszewie, Toczylowie, Szymanach, Danówku, Kołach Rybno, Popowie i Wojewodzinie. (mar)

Spółeczne złotówki na zdrowie

W woj. łomżyńskim oceniono wyniki zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia w minionych czterech miesiącach br. Na ten cel wpłacono ponad 8,4 mln zł. Stanowi to 39,3 proc. planu rocznego. Dobrze spisali się ziemniaki, którzy tegoroczne zadania zrealizowali już w 100,5 proc. Wpłacając przeszło 221 tys. zł. Prywatni handlowcy i usługowcy, przypadające im roczne świadczenia wykonał w 60,1 proc.

Znaczący jest również udział pracowników „wolnych” zawodów, którzy swoje roczne zadania zrealizowali w 46,3 proc. Największy wkład wnieśli pracownicy gospodarki społecznej wpłacając przeszło 5,9 mln zł.

Rolnicy z całego woj. łomżyńskiego” wpłacili na ochronę zdrowia ponad 2,2 mln zł. Stanowi to 37,3 proc. planu rocznego. Wyróżniają się zwłaszcza gospodarze z gmin Wysokie Mazowieckie, Trzcianne, Grajewo, Rutki, Zawady, Boguty Panki, Kobylin Borzym, Klubowo, Turoni, Piatnica i Śniadowo. Dorównują im w realizacji świadczeń także rolnicy gminy Szepietów, Bóżna, Nur, Czyżew, Włocławek, Goniadz, Szumowo, Miastkowo, Radziłów, Kulesze Kościelne i Jedwabne.

Opieszale natomiast przebiega zbiórka na fundusz ochrony zdrowia w gminach: Grabowo, Perlejewo, Rajgrod, Jest to szczególnie zadziwiające, ponieważ znani z ofiarności i szlachetności rolnicy we wszystkich ubiegłych latach zawsze przewodziли, wykonując roczne świadczenia przedterminowo i ze znaczną nadwyżką. Co się więc stało w Rajgrodzie, że teraz kuleje tam zbiórka na NFOZ?

Opóźnienia i zaległości w świadczeniach na fundusz ochrony zdrowia występują też w gminach: Zambrów, Andrzejewo, Ciechanowiec, Sołoki, Stawiski, Lomża, Zareby Kościelne, Mały Płock, Kolno, Kołaki Kościelne, Nowe Bockuty i Szczuczyn oraz od rolników z terenu samej Łomży. (mar)

Dom Kultury przeprasza

Dom Kultury im. Michała Kajki w Elku serdecznie przeprasza, za naszym pośrednictwem, społeczeństwo miasta za to, że 1 maja nie odbył się zapowiadany II Turniej Tenisowy. Ci, w których nie wygasł chęć do walki na kortach mogą się sprawdzić już 22 maja br. Turniej bowiem odbędzie się w tym dniu o godzinie 10. Pozostałe warunki uczestnictwa — bez zmian.

Natomiast miłośnicy ping-ponga, czyli tenisa stołowego mogą się ubiegać o tytuł Mistrza Miesiaca Maja 29 maja br. również o godzinie 10.

Nie są to na pewno jedyny imprezy zaplanowane w tych dniach. 29 maja rozpoczyna się bowiem kolejnie „Dni Elku” w ramach których odbędzie się szereg imprez sportowych, także kulturalnych. Imprezy potrwać przeszło tydzień i zapewne każdy znajdzie coś dla siebie. „Dni” bawiem tak zaplanowane, że każdy jest przeznaczony dla innej dziedziny: muzyki, filmu, tańca, sportu itp.

Medzi innymi elcy działacze kulturalni podjęli się próby zorganizowania po raz pierwszy masowego, ogólnopolskiego I Biegu Mazurskiego. Odbędzie się on wokół malowniczego jeziora Elckiego i ulicami miasta. Przewidywani są zawodnicy z całej Polski. Zgłoszenia są jeszcze przyjmowane. Trzeba tylko zaprezentować świadectwo lekarskie, że zawodnik (oczywiście zawodnik — amator) może biec na dystans około 20 kilometrów, swoje dane i już można biec. Pomysł dobry. W ten sposób nasz region włącza się do ogólnopolskiego (wręcz) szaleństwa biegowego. (kurz)

Co z filmem?!

W WDK w Suwałkach odbyła się narada zespołu do spraw upowszechniania kultury filmowej. Ponieważ zespół, powołany w 1979 r. przez wojewodę suwalskiego, przez blisko rok nie odbywał żadnych posiedzeń i jego członkostwo było gruciem, zadecydowano o jego reorganizacji. Oprócz tego, dyskusyjnym tematem było upowszechnianie kultury filmowej w województwie, zastanowienie się jak wciągnąć młodzież, zwłaszcza szkolną, do udziału w dyskusyjnych klubach filmowych, poruszone problemy reklamy, zwłaszcza w zakładach pracy. (kurz)

W kilku wierszach

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska nad Biebrzą serdecznie zaprasza na walne zgromadzenie Towarzystwa, które odbędzie się w sobotę, 22 maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku. Początek o godz. 10. (mip)

Wyraz głębokiego współczucia i sekretarzowi Komitetu Gminnego ZPZR w Puńsku

Tow. JANOWI GASPROWICZOWI z powodu śmierci
O j c a
składają:
Komitet Wojewódzki ZPZR w Suwałkach,
Komitet Gminny ZPZR w Puńsku.

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

WDK SUWAŁKI

1. Spotkanie w ramach MDEK. film „Smierć na Łyżo” prod. franc. 23. maja, godz. 17.00, kin. „Kultura”.
2. Foranek filmowy „Dzieci wśród piratów” prod. jap. 23-25 maja, godz. 15.00, kino „Kultura”.
3. Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”. 22 maja, godz. 18.00, hala OSiR.
4. Kiermasz rękodzieła i sztuki ludowej. Ponadto w programie koncert Zespołu Ludowego „Zakajkowiaki” z Bakalarzów i zespołu dziecięcego z Lipska oraz pokaz strojów regionalnych ZPT „Suwalszczyzna”. 23 maja, godz. 11.00-13.00, park miejski lub WDK.

MDK ELK

1. Otwarcie wystawy fotograficznej „Elk — Maj — 82”. 22 maja, MDK.
2. Giełda starych książek. 23 maja, MDK.
3. Spotkanie w DPK „Helios”. 23 maja, godz. 18.00, MDK.

MDK GIZYCKO

1. Giełda książek. 23 maja, MDK.
2. Giełda starych książek. 23 maja, MDK.

MGOK GOLDAPI

1. „Dzień Wrota Tygodnia”. 23 maja, Kawiarnia „Jaka”.
2. „Dzień Matki” — program słowno-muzyczny. 23 maja, Kawiarnia „Jaka”.

MGOK RYŃ

1. Wystawa rzeźby J. Pietruszewskiego. W. Forsyalski. W. Obar. 23-24 maja, godz. 18.00, MDK.
2. Twardowskiego i Z. Zahorowskiego. 24-30 maja, hall biblioteki.

MGOK RYŃ

1. Otwarcie wystawy fotograficznej „Elk — Maj — 82”. 22 maja, MDK.
2. Giełda starych książek. 23 maja, MDK.

MGOK RYŃ

1. Otwarcie wystawy fotograficznej „Elk — Maj — 82”. 22 maja, MDK.
2. Giełda starych książek. 23 maja, MDK.

GOK BANIE MAZURSKIE

1. Poradnia artystyczna zespołu muzycznego „My w Baniach Mazurskich”. 23 maja, GOK.
2. Poradnia artystyczna zespołu muzycznego „My w Baniach Mazurskich”. 23 maja, GOK.

GOK BUDRY

1. Poradnia artystyczna zespołu muzycznego „My w Baniach Mazurskich”. 23 maja, GOK.
2. Poradnia artystyczna zespołu muzycznego „My w Baniach Mazurskich”. 23 maja, GOK.

GOK KALINOWO

1. Występ zespołu folklorystycznego z Nowej Wsi Elckiej. 23 maja, GOK.
2. Występ zespołu folklorystycznego z Nowej Wsi Elckiej. 23 maja, GOK.

GOK KOWALE OLECKIE

1. Konkurs rysunkowy dla dzieci „Moja matka i ja”. Wystawa pokonkursowa. 23 maja, GOK.
2. Konkurs rysunkowy dla dzieci „Moja matka i ja”. Wystawa pokonkursowa. 23 maja, GOK.

GOK LIPSK

1. Przegląd dorobku amatorskich zespołów artystycznych GOK Gryzucko. 20-21 maja, GOK.
2. „Dzień Matki” — wieczór muzyczny. 26 maja, GOK.

GOK NOWA WIEŚ ELCKA

1. „Święto Matki” — uroczysty wieczór przy muzyce i poezji. 26 maja, GOK.
2. „Święto Matki” — uroczysty wieczór przy muzyce i poezji. 26 maja, GOK.

GOK NOWINKA

1. Spotkanie z okazji „Dnia Matki”. w programie artystycznym: montaż poetycki, koncert zespołu muzycznego GOK. 26 maja, GOK.
2. Spotkanie z okazji „Dnia Matki”. w programie artystycznym: montaż poetycki, koncert zespołu muzycznego GOK. 26 maja, GOK.

GOK RACZKI

1. Akademia z okazji „Dnia Matki”. 26 maja, godz. 18.00, GOK.
2. Akademia z okazji „Dnia Matki”. 26 maja, godz. 18.00, GOK.

GOK STARE JUCHY

1. Akademia z okazji „Dnia Matki”. w programie artystycznym: 26 maja, godz. 18.00, GOK.
2. Akademia z okazji „Dnia Matki”. w programie artystycznym: 26 maja, godz. 18.00, GOK.

Komu dary?

Zaiste różnie są losy zagranicznych darów, które ostatnio rodącej otrzymują od dobrych „wujków” z zagranicy. W ubiegłym piątek, przechadzając się po suwalskim rynku wpadła mi w oczy kurtka dziecięca wisząca na eksponowanym miejscu na straganie. Już sam kolor, a także zestaw kolorów, pozwalał mi domyślić, iż to nie „mały” towar. W chwili późniejszej już nie miałem żadnej wątpliwości, że kurtka jest zagraniczna. Odtąd jeden z ewentualnych nabywców kurtki zwrócił się z prośbą o podanie jej rozmiarów. W odpowiedzi usłyszałem: „nie wiem jeszcze, to dopiero co z darów”.

Nie udało się więc. Okazuje się, że różniymi drogami wędrują otrzymane z zagranicy dary i nie mam już żadnej wątpliwości, czy zawsze trafiają one we właściwe ręce. Cóż, chyba Polak, jak chce to natrafić zarobić nawet w takiej dziedzinie, jak pomoc dla najbardziej potrzebujących. (twis)



Nikt nie wie jakie w tym roku będą wczasy. Dziedziniec ośrodka FWP w Rucianem Nidzie.

Fot. Z. Galasewski

Jakie wczasy? Jakże ceny?

„Nikt nie wie jakie w tym roku będą wczasy” — powiedział nam w Domu Wypoczynkowym Funduszu Wczasów Pracowniczych w Rucianem-Nidzie „Perla Jezior” — jednorazowo może przyjąć 175 wczasowiczów oraz dodatkową 100-150 osób skierowaną do kwatery prywatnych. 24 wypoczynujących może zamieszkać w domkach campingowych.

— Brakuje papieru toaletowego, trudno powiedzieć jak będzie z drożdżkami, higieny. Możliwe, że wrócić je Otrzymamy, ale dzisiaj jest tak, jak jest — mówi zastępca kierownika ośrodka Ewa Pietrzak.

Nie są to jedyne znaki zaopinionia. 17 maja do „Perły Jezior” na wypoczynek przyjechała grupa rencistów. Dalej zgłoszeń, póki co, nie widać. Nie dziwnego, że mówią w telewizji „Są już namiastki ceny”. Ośrodek dysponuje pokojami drugiej kategorii. Za jednoosobowy pokój trzeba będzie w tym roku zapłacić 7.800 złotych, za dwuosobowy 7.200 zł, trzypokojowy 6.600 zł, czterosobowy 5.900 zł. Dla porównania cena dobrego pokoju w ośrodku w roku ubiegłym wynosiła 2.800 zł.

Wyższe są również ceny kwatery prywatnych. Dwutygodniowy pobyt w sezonie, w pokoju jednoosobowym kosztować będzie (I kategoria) 7.200 zł. Za taki pokój kategoria czwartej płacić będzie 5.600 zł. Dwuosobowy pokój kategorii drugiej kosztuje obecnie 6.100 zł, zaś kategorii trzeciej 5.600 zł. Ceny wypoczynku po sezonie są odpowiednio niższe. Np. cena pokój jednoosobowego w ośrodku wynosi 7.200 zł.

„Perla Jezior” jest ośrodkiem pracującym przez cały rok. Zwykle organizowane są tu zimowe wakacje. Przed tradycyjnym „szczytem” wczasów jest już przygotowana na przyjęcie gości. Trwa jeszcze praca pomostu nad jeziorami. Jak co roku planuje się or-

ganizowanie wieczorów tanecznych, wycieczek statkiem, autokarów do kwatery Hitlera w Gierłożu, kajakowych, zjeżdżanie niedźki Zakładów Płyt Filmowych i Włóczyńskich, leśniczek Gajewskiego w pobliskim Praniu, grzybobranie itp.

Zwykle podczas jednego turnusu wypoczywa tu około 300 wczasowiczów. Od czerwca do sierpnia — kilkuset. Ie osób w tym roku przyjdzie do „Perły Jezior”? (jn)

Nadzieja węgorskich działaczy i pracowników kultury na wydatną pomoc prawnych lokalowych, a co za tym idzie — poprawę warunków pracy i większe efekty — w dostawianym tego słowa znaczeniu spłonęła przed 7 laty. Wtedy to właśnie, prawdopodobnie od iskry zaprószonej przez któregoś ze spawaczy, powstał pożar, który strawił budynek miejscowego domu kultury wraz z całym wyposażeniem. Była to prawdziwa i autentyczna tragedia, bowiem wyposażenie to nie tylko wszelakiego rodzaju stroje, pomoce dydaktyczne, eksponaty, w które włożono wiele lat pracy, ale przede wszystkim znakomity, ze smakiem i zapałem zbierany od kilkudziesięciu lat księgozbiór. Wielokrotnie miałem możliwość korzystania z tamtych zasobów, więc nie jest to tylko cześć pochwała tego co było.

A sam budynek? Ten spłonął właśnie wtedy, kiedy dokonano w nim ostatnich robót po generalnym remoncie! Trudno o dotkliwszą ciotę.

Od wielu więc lat węgorskie Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury mieści się w małym pomieszczeniu, które w żaden sposób nie jest rzeczą jasną w stanie zaspokoić potrzeb. A mimo to, są tego

liczne dowody. Węgorsze nie odstaje ciagle ze środowiskiem aktywnym na kulturalnej mapie województwa. Spójnij o prawda dorobek materialny wielu lat, ale zapłat ludziom nie zabrakło. I sądzę, że nie zabraknie go i nadal, co nie oznacza jednakże, że można w tej sytuacji umyć ręce i pozostawić los węgorskiej kultury samemu sobie i tylko oddaniu i zaangażowaniu pracowników MGOK.

Nie umiałby tego remontu załatwić byle władze Węgorsze przed siedmiu, czy pięciu laty — jak to zrobić teraz? Czy rzeczywiście Węgorsze, miasto stające z wielu pięk-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Nie umiałby tego remontu załatwić byle władze Węgorsze przed siedmiu, czy pięciu laty — jak to zrobić teraz? Czy rzeczywiście Węgorsze, miasto stające z wielu pięk-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Nie umiałby tego remontu załatwić byle władze Węgorsze przed siedmiu, czy pięciu laty — jak to zrobić teraz? Czy rzeczywiście Węgorsze, miasto stające z wielu pięk-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym, że inwestor, czyli on, musi dostarczyć wykonawcy materiały.

Obecny dyrektor MGOK — Kazimierz Tarasiewicz, którego prawdziwym powołaniem jest teatr poezji i nie sprawy budowlane od kilku już lat bezskutecznie walczy z napierającą z każdej strony niemoc-

nością. Udało mu się zdobyć wykonawcę prywatnego, bo żadnego państwowego nie chciał nawet na ten temat rozmawiać. W podpisanej umowie stoi czarno na białym